



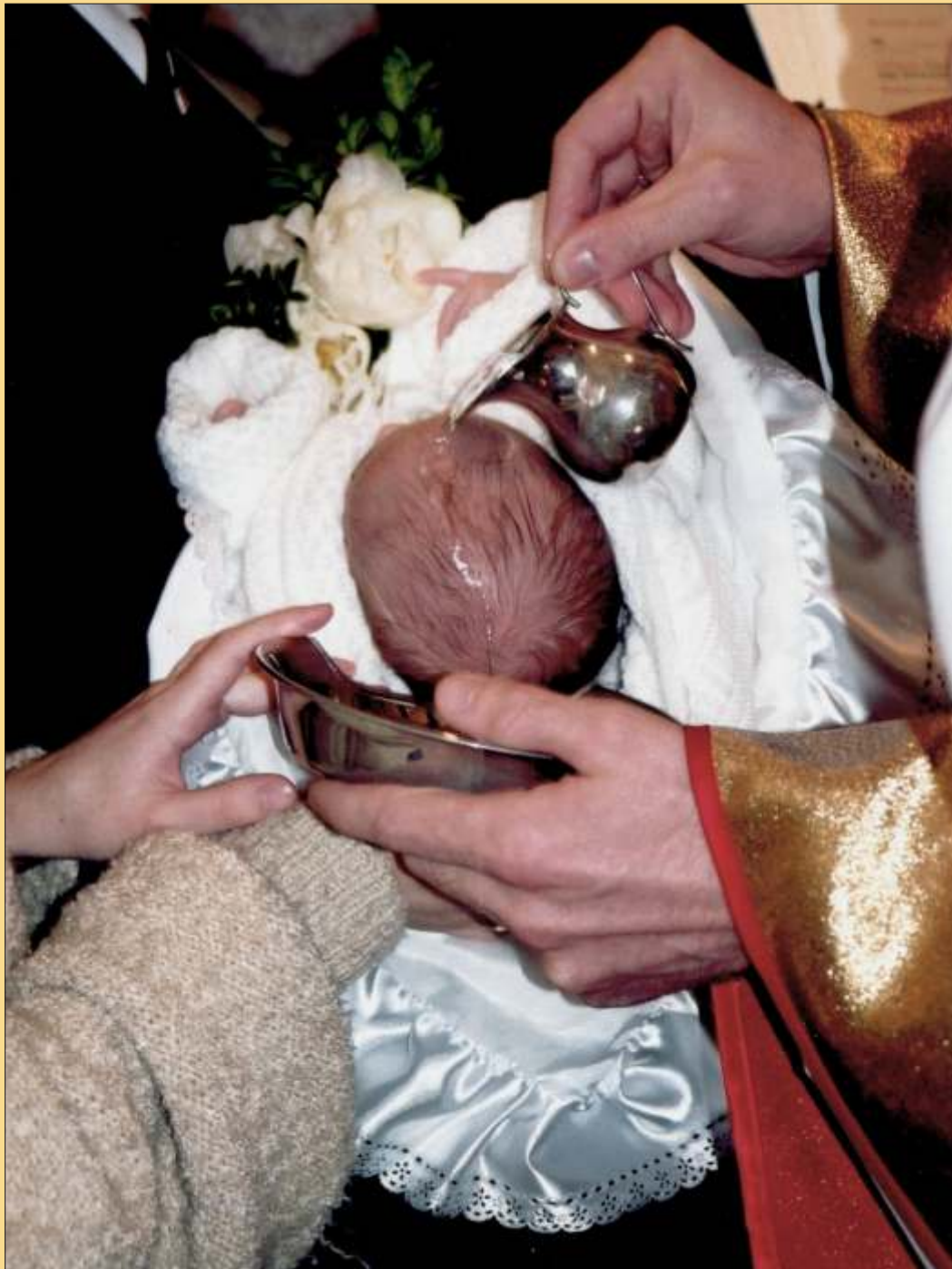
# Na oścież

*Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników*

*Nr 1 (145)*

*Bydgoszcz-Fordon, styczeń 2007*

*Rok XIV*





## Chrzest

Głodzi grzech pierworodny, włącza do społeczności Kościoła, obdarza łaską uświęcającą, zostawia w duszy człowieka niezatarte znamię obecności Boga, jest sakramentem chrześcijańskiego wtajemniczenia. Opowiadali młodzi rodzice, którzy chrzcili dziecko w jednym z warszawskich kościołów: na prawie 30 par, które przyniosły (vel przyprowadziły) dzieci do chrztu, tylko 13 było związanych węzłem sakramentalnym - reszta: wolne związki, konkubiny, związki cywilne ...

Chrześcijaństwo bez Boga? Bez Chrystusa, krzyża i sakramentów? Proszę bardzo ... Nie tędy droga. Odpowiedzialni za ten stan są wszyscy, choć każdy w różnym stopniu. Jest potrzeba świadectwa - to ludzie ochrzczeni mają dowieść, że ten niezwykły fakt, to nie kwiatek do kożucha - coś, co istnieje, ale nie pociąga za sobą większych konsekwencji, ale fakt, który rzeczywiście odmienił ich życie, sprawił, że stało się NOWE.

Bóg stworzył nas bez nas, ale nie zbawi nas bez nas. Chrzest to nie bilet do nieba - to potencjał, który trzeba przekuć w świętość. Warto o tym pamiętać, warto o tym mówić i głosić "na dachach i ulicach", co Bóg nam uczynił. Inaczej piewcy religii bez Boga nas zakrzyczą, a świat bez ducha stanie się tak bezduszny, że nic go już nie będzie w stanie uratować...

ks. proboszcz Jan

## Można nie czytać ...

Inspiracją do wyboru treści najbliższych wydań tematu było hasło bieżącego roku duszpasterskiego ogłoszone przez Episkopat Polski „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Redakcja postanowiła, by w najbliższych wydaniach przyglądać się powołaniu poprzez sakramenty.

W bieżącym wydaniu tematem wiodącym wydania jest "Chrzest". Do tego hasła nawiązuje i treść rozmowy miesiąca i inne teksty. Jak zwykle w wydaniu znajdziemy opisy wydarzeń w parafii: celebracji, koncertów, konkursów itp.

Nie zawiedli nas też organizatorzy XIV już Żywego Żłóbka i inne wspólnoty parafialne, które kultywują rozpoczęte kiedyś tradycje i zwyczaje parafialne, jak choćby noworoczny koncert kolęd - pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego itp. Warto zwrócić uwagę na tradycyjny już rozmach dekoracji świątecznych i tekst, który do nich nawiązuje.

Długo chyba zapamiętamy wieczór Uroczystości Objawienia Pańskiego - Trzech Króli, kiedy obok Żywego Żłóbka i przychodzących „Króli”, by oddać pokłon Dzieciątku, dowiedzieliśmy się, że na parafialnych organach koncertuje Rafał Blechacz.

Niniejsze wydanie rozpoczyna kolejny rok kalendarzowy i przybliży moment ukończenia 14 roku wydawania naszego pisma. Ile jeszcze będzie wydań? - któż to wie. A tymczasem do zobaczenia za miesiąc.

FRED

## W NUMERZE M.IN.:

Chrzest (str. 6)

Moje Amen (str. 7)

Żywy Żłóbek (str. 9)

Zagrała skrzypeczka kolędę (str. 14)

## W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Pokłosie kolędowe.

O nowych wydarzeniach parafialnych.

Na str. 1 okładki - moment chrztu dziecka,  
fot. Małgorzata Bonna

## MAGNETYCZNY PUNKT

Wraz z chrztem kończy się okres ukrytej działalności Jezusa. Wydarzenie to wspominamy dwa razy. Po raz pierwszy w święcie Objawienia Pańskiego. Przywędrowało ono do Kościoła zachodniego z chrześcijańskiego Wschodu i jest najstarszym obok Wielkanocy świętem Kościoła. W trzecim wieku chrześcijanie na Wschodzie obchodzili Narodzenie Chrystusa właśnie 6 stycznia. Ten dzień był dla nich świętem Chrystusa - prawdziwego słońca ludzkości. Gdy w IV wieku do kalendarza liturgicznego na stałe wpisano święto Bożego Narodzenia obchodzone 25 grudnia, świętowanie 6 stycznia było - powiązaniem z Bożym Narodzeniem - wspomnianiem innych ważnych momentów życia Jezusa, w których zostaje objawiona Jego boskość. Istnieje więc jakaś głęboka relacja pomiędzy tymi świętami. Okres od Narodzenia Pańskiego do Chrztu jest czasem ukrytej działalności Jezusa. Możemy więc podzielić całość ziemskiej działalności Jezusa na trzy okresy: życie ukryte, życie publiczne, życie po zmartwychwstaniu. W każdym z tych wypadków spotykamy się z Nim w inny sposób.

Chrzest jest końcem pewnego okresu w życiu Jezusa, i jest również końcem pewnego okresu w naszym życiu. Jeżeli opis trzech okresów życia Jezusa na ziemi spróbujemy odczytać na planie naszego indywidualnego życia, to zobaczymy, że Jezus towarzyszy nam również przed chrztem. Właśnie tę tajemnicę doskonale ukazuje święto Objawienia Pańskiego. Boże Narodzenie jest czasem, gdy Mesjasz przychodzi na świat. Okres Adwentu jest czasem przygotowania na to przyjście. Skupiamy się wokół tego, że spełnia się tajemnica Emanuela - Boga z nami, tego, który jest obecny pośród swojego ludu. Boże Narodzenie jest w dużej mierze czasem świętowania radości z tego faktu. Jednak wraz z pojawieniem się Jezusa na ziemi dzieje się coś przedziwnego. Zaczyna On natychmiast przyciągać wszystkich do siebie. Lu-

dzie - nie zależnie czy są to prości pastarze, czy uczeni magowie - idą w Jego kierunku. Przyciąga On wszystkich, jak magnes opiłki metalu. Uczucie nam towarzyszące to tęsknota, której symbolem jest gwiazda. Przepięknie drogę tę opisał w swoich wyznaniach św. Augustyn. "O Prawdo wieczna, Miłości prawdziwa, umiłowana Wieczność! Ty jesteś moim Bogiem. Do Ciebie wdycham dniem i nocą. Skoro tylko poznałem Cię, uniosłeś mnie, bym zobaczył to, co należy zobaczyć, ale ja nie byłem jeszcze do tego zdolny. Szukałem drogi, dzięki której mógłbym trwać w zjednoczeniu z Tobą, i nie znajdowałem, dopóki nie przygłnąłem do Pośrednika między Bogiem a ludźmi, Człowieka Jezusa Chrystusa. Późno Cię ukochałem, Piękności dawna i zawsze nowa! Późno Cię ukochałem! We mnie byłaś, ja zaś byłem na zewnątrz i na zewnątrz Cię poszukiwałem. Sam pełen brzydoty, biegałem za pięknem, które stworzyłeś. Byłeś ze mną, ale ja nie byłem z Tobą. Z dala od Ciebie trzymały mnie stworzenia, które nie istniałyby w ogóle, gdyby nie istniały w Tobie. Przemówiłeś, zawołałeś i pokonałeś moją głuchotę. Zajaśniałeś, Twoje światło usunęło moją ślepotę. Zapachniałeś wkóło, poczułem i chłonę Ciebie. Raz zakosztowałem, a oto łaknę i pragnę; dotknąłeś, a oto płonę pragnieniem Twojego pokoju".

Wszyscy przechodzimy tę drogę św. Augustyna. Drogę wyznaczoną przyciąganiem Jezusa Chrystusa. Chrzest jest decyzją na pójście za Nim, natomiast czas przed chrztem jest okresem przyciągania nas przez Jego łaskę. Idziemy wtedy jedynie za nikłym światłem gwiazdy, ale na końcu tej wędrówki czeka Chrystus.

Wojciech Surówka OP

Text pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” prowadzonej przez Dom Wydawniczy Rafael

# TAIZE W ZAGRZEBIU

z Robertem, Agnieszką, Ireneuszem, Jarosławem, Małgorzatą rozmawia Mieczysław Pawłowski

**Mieczysław Pawłowski:** Episkopat Polski ogłosił tegoroczny program duszpasterski pod hasłem: "Przypatrzcie się powołaniu waszemu". Korzystając z tej propozycji postanowiliśmy w miesięczniku parafialnym przyjrzeć się naszemu powołaniu. W bieżącym wydaniu "Na oścież" zaczynamy od początku powołania chrześcijanina i dlatego wiodącym tematem jest chrzest. Czy pamiętacie datę swojego chrztu?

**Robert Dylewski [Robert]:**

5 września 1976 roku

**Agnieszka Malińska [Agnieszka]:**

9 lipca 1978 roku.

**Ireneusz Śmieszny [Ireneusz]:**

Ja dokładnej daty nie pamiętam.

**Małgorzata Kamińska [Małgosia]:**

Ja miesiąca, ani dnia nie pamiętam.

**Jarosław Kamper [Jarosław]:**

Ja w marcu 1977r.

"upatrzyłam" sobie świętego Krzysztofa i tak bardziej czuję się związana z tą postacią.

To nie ma żadnego problemu, bo takie imię wśród kobiet zakonne występuje. (ha, ha). Czy prowadziliście w domu takie "dochodzenie" dlaczego macie właśnie takie, a nie inne imię?

**Małgosia:** To było życzenie mojej babci (po kądzieli).

**Czy pamiętacie - z relacji świadków - imiona rodziców chrzestnych?**

**Małgosia:** Elżbieta i Jan.

**Jarosław:** Leokadia i Hubert.

**Ireneusz:** Irena i Krzysztof

**Agnieszka:** Bożena i Roman

**Robert:** Bronisława oraz Jan.

**W którym kościele zostaliście ochrzczeni (chodzi o wezwanie kościoła)?**

**Małgosia:** Ja zostałam ochrzczona w katedrze w Łowiczu.

**Jarosław:** w parafii pw. Matki Bożej Często-

**jego grobie. W naszym przypadku to pewnie jeszcze nie będzie modlitwa przy grobie ...**

**Ireneusz:** Ja chyba nawet nieświadomie modliłem się przy grobie, bo..., cały czas mieszkam w tej parafii, w której zostałem ochrzczony i jeśli mnie pamięć nie myli, dość długo proboszczem, a wcześniej wikarym był dziś śp. ksiądz kanonik Bolesław Dzierwa. Wiem, że przez jakiś czas był w Gnieźnie kustoszem muzeum i tam też został pochowany.

**Czy macie już dzieci chrzestne?**

**Robert:** Pierwszy raz zostałem ojcem chrzestnym w zeszłym roku 7 lipca. Jestem ojcem chrzestnym Mateusza - syna mojej kuzynki.

**Agnieszka:** Ja zostałam chrzestną w 2006 roku w lipcu i jestem chrzestną Amelki, córki mojej koleżanki.

**Ireneusz:** Mnie jeszcze nikt nie wybrał na chrzestnego.

**Jarosław:** Zostałem wybrany na chrzestnego w listopadzie 2005 roku. Mój chrześniak ma na imię Gniewko. Takie słowiańskie jak np. Piast Kołodziej.

**Małgosia:** A ja zostałam chrzestną w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (ha, ha... zamierzchle czasy)

**Jarosław:** I nawet Gniewko tego nie pamięta, ha, ha, ...

**Małgosia:** Mój chrześniak ma na imię Michał i to jest syn mojej siostry ciotecznej.

**Kończąc wypytywanie was o chrzest wspomnę, że jest taki moment w liturgii Chrztu, kiedy prezbiter bierze wodę i polewając główkę dziecka wypowiada imię i mówi: (...) *Ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* - i wierni próbują odpowiadać "Amen". Byłem kiedyś na takim chrzcie i kapłan zwrócił uwagę na tę odpowiedź "Amen" stwierdzając, że nie mówi się "Amen" tylko: "Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu", a "Amen" odpowie dziecko swoim życiem, bo to znaczy: Niech się tak stanie.**

**Zmieńmy jednak temat. Między 18 a 25 stycznia tego roku obchodzony jest 39. Tydzień Modlitw o jedność chrześcijan. Czy udało się wam spotkać kogoś z grupy chrześcijan nie rzymsko-katolickich, i czy coś z tego spotkania wynikało? A może byliście w jakiejś świątyni chrześcijańskiej nie rzymsko-katolickiej?**

**Małgosia:** Ja byłam w 1990 roku we Lwowie, zwiedzaliśmy zabytki sakralne miasta, byliśmy w kościele greko-katolickim, nawet podczas nabożeństwa i tam właśnie urzekły mnie śpiewy sakralne. Było to niezwykle przeżycie na pograniczu mistycznego doznania.



fot. Mieczysław Pawłowski

Od lewej: Jarosław, Małgosia, Ireneusz, Robert, Agnieszka

**Ale imiona pamiętacie?**

**Ireneusz:** Ja w niektórych dokumentach mam Leszek, jednak potem rodzice doszli do porozumienia i mam imię Ireneusz.

**Czy odczuliście w swoim życiu działanie waszych patronów?**

**Ireneusz:** Kiedyś starałem się dotrzeć do biografii swojego patrona. Święty Ireneusz działał u progu chrześcijaństwa i te materiały są wyrywkowe. Mam książkę, którą starałem się zgłębiać, ale jest głęboko teologiczna i do niektórych treści jeszcze nie dorastam.

**Robert:** Z tego co mi wiadomo Święty Robert miał pewne zadatki filozoficzne i teraz mi się to udziela (ha, ha), a więc jego imię w pewien sposób wpływa na moją osobowość.

**Agnieszka:** Święta Agnieszka kojarzy mi się z łagodnością. Staram się sobie o tym przypominać, w chwilach gdy taka nie jestem licząc, że mnie wesprze (ha, ha) Jeżeli mam być szczerą to życie mi się tak ułożyło, że

chowskiej w Bydgoszczy przy ul. Fordońskiej 4

**Ireneusz:** w Szubinie w kościele pw. świętego Andrzeja Boboli.

**Agnieszka:** w Bydgoszczy w kaplicy pw. św. Kazimierza przy ul. Bałtyckiej w Bydgoszczy.

**Robert:** Ja zostałem ochrzczony w miejscowości Choczeń na Kujawach, tam też się urodziłem. Patronem parafii, w której zostałem ochrzczony, jest święty Idzi.

**Podpowiadam wam, że warto pójść śladem swego chrztu, pojechać na miejsce, gdzie się to stało, zajrzeć do dokumentów parafii, kto był szafarzem, jaka była data tego wydarzenia. Warto, by lepiej przyjrzeć się temu powołaniu - bycia chrześcijaninem. Mnie trochę wysiłku kosztowało aby pójść tą drogą. Dziś wiem, że zostałem ochrzczony w trzydziestym dniu po urodzeniu, że szafarz miał na imię Józef i wiem gdzie jest pochowany. Pojechałem tam, pomodliłem się przy**

[ciąg dalszy na str. 4]

# TAIZE W ZAGRZEBIU

[ciąg dalszy ze str. 3]

**Ireneusz:** Mój kościół parafialny jest ewangelickim i podczas takiej uroczystości jak konsekracja kościoła przytacza się historię kościoła. Pamiętam wspomnienie, że powinniśmy być dumni, że ta niewielka gmina ewangelicka potrafiła z takim rozmachem wybudować swą świątynię, która teraz służy katolikom.

**W Zagrzebiu u schyłku 2006 roku było spotkanie młodych braci i siostr, którym jest bliski duch Taize. Czy wszyscy byliście w Zagrzebiu?**

Chórem - wszyscy!

**Było to XXIX Światowe Spotkanie Młodych w Zagrzebiu, w stolicy Chorwacji. Ile osób tam się spotkało? Ile osób wyjechało z Bydgoszczy, a ile z naszej parafii?**

**Jarosław:** Na spotkanie przybyło czterdzieści tysięcy osób, w tym osiem tysięcy Polaków. Z Bydgoszczy były cztery autobusy, wynajęte przez trzy parafie. Z DA "Martyria" jechał jeden autobus - 43 osoby.

**Po co tam pojechaliście?**

**Małgosia:** Agnieszka powiedziała, że w tym roku jest spotkanie w Zagrzebiu. Sama idea ruchu nie była mi obca. Nowe doświadczenie Boga poprzez taki styl spotkania z Nim wzbudziło moje zainteresowanie. Ponadto można było je połączyć z udanym "wejściem" w Nowy Rok i to jeszcze w nietypowej scenarii. Przyznam, że nigdy w Chorwacji nie byłam, nie znałam mentalności i sposobu bycia autochtonów. Wszystko zapowiadało się wspaniale. Do tego jeszcze "paczka" bliskich znajomych zamierzała jechać. Tym łatwiej przyszło mi się zdecydować.

**Jak wypadła konfrontacja oczekiwań z tym co na miejscu zastaliście?**

**Małgosia:** Przeszło to najśmielsze oczekiwania, oczywiście - in plus.

**Na przykład?**

**Małgosia:** Dla mnie jednym wielkim świadectwem była otwartość Chorwatów. Otwartość, gościnność i wychodzenie naprzeciw ludziom, których widzą tylko raz w życiu i to tylko przez kilka dni. Było to niezwykłym przeżyciem. Poza tym to doświadczenie wspólnoty Taize, wieczorne modlitwy były dla mnie też czymś nowym i dającym możliwość głębszego przeżywania spotkania z Bogiem.

**Agnieszka:** Program tego spotkania był bardzo bogaty. Nie ma możliwości uczestniczenia we wszystkim, dlatego każda przyjeżdżająca osoba sama wybiera to, co jest dla niej najciekawsze. Wszyscy - tak zaobserwowaliśmy - starają się jednak uczestniczyć w wieczornych modlitwach. Odbywały się one na halach wystawowych, a prowadzili je bracia z Taize. Miały niepowtarzalny klimat.

**Czy zapamiętaliście jakieś świadectwa?**

**Agnieszka:** Spotkania wieczorne nie zawierały świadectw poszczególnych osób. To były przede wszystkim modlitwy kanonami. Spotkania, w czasie których mówiono świadec-

stwa odbywały się w ciągu dnia w kilku parafiach na terenie całego Zagrzebia. My niestety nie uczestniczyliśmy w żadnym z nich.

**Robert:** Program był bardzo bogaty i praktycznie cały dzień można było spędzić dzieląc czas między spotkania modlitewne, lub spotkania tematyczne, gdzie istniała możliwość udziału w dyskusjach dotyczących różnej tematyki. Było fizyczną niemożliwością, aby pojawić się w kilku miejscach naraz. Każdy według swego uznania i zainteresowań wybierał to, co mu odpowiadało najbardziej.

**A jak "odbieraliście" obecność brata Aloisa, jako sukcesora brata Rogera, który tragicznie zginął?**

**Agnieszka:** W moim odczuciu Brat Alojz jest kontynuatorem dzieła brata Rogera. Mówię to na podstawie własnego doświadczenia, bo uczestniczyłam w takich spotkaniach już kilka razy. Cały czas utrzymuje duchowość tej wspólnoty i jest tak samo otwarty jak brat Roger. Nie mieliśmy okazji rozmawiać z nim osobiście, ale kilka osób, które z nami jechało, miało okazję chwilę z nim porozmawiać.

**Jak wyglądało to spotkanie od strony organizacyjnej?**

**Jarosław:** Spotkanie było tak zorganizowane, że na miejscu dostaliśmy wszystko za darmo: posiłki, bilety przejazdu, bilety wstępu.

## SYLWETKI ROZMÓWCÓW

**Robert Dylewski**, mgr inż., absolwent Politechniki Poznańskiej, kierunku "Elektronika i Telekomunikacja", pracuje jako informatyk-administrator sieci,

**Agnieszka Malińska**, mgr, absolwentka Akademii Bydgoskiej, dziś Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, kierunku "Filologia polska", urzędnik,

**Ireneusz Śmieszny**, mgr, absolwent kierunku "Resocjalizacja" Akademii Bydgoskiej, dziś Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, kurator społeczny

**Jarosław Kamper**, mgr inż., absolwent specjalizacji "Technika komputerowa" Akademii Bydgoskiej, dziś Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, oraz kierunku "Zarządzanie i Marketing" na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, dziś Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, pracuje jako broker ubezpieczeniowy,

**Małgorzata Kamińska**, mgr, absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierunku "Zarządzanie i Marketing", na Wydziale Prawa i Administracji, pracuje jako specjalista ds. eksportu.

**Gdzie mieszkaliście?**

**Robert:** Ja z Jarkiem byliśmy zakwaterowani u starszego małżeństwa: Miry i Borysa Kuttleszów. W domu, w którym byliśmy gośczeni, mieszkali również dwa młodsze pokolenia: dwaj synowie tych państwa wraz ze swoimi rodzinami. Atmosfera była bardzo miła, traktowali nas jak byśmy byli członkami ich rodziny. Była okazja, aby wspólnie obiadować, porozmawiać i najwyczejniej cieszyć się życiem i swoją obecnością. Nasi gospodarze wyszli nawet z inicjatywa zaproszenia na wspólny obiad sylwestrowy naszych bliskich znajomych, czyli obecnych tu Gosi, Agnieszki i Irka. Bariere językową przełamaliśmy wykorzystując podobieństwo języków polskiego i chorwackiego oraz używając języka angielskiego i niemieckiego, kiedy rozmawialiśmy z młodszym pokoleniem domowników. Śmiechu było co niemiara, panowała radosna i gościnna słowiańska atmosfera.

**Czy te rodziny są w jakiś sposób wybrane?**

**Robert:** Nie. Te rodziny zgłaszają się same, na zasadzie dobrowolności. Gdy przyjeżdża autobus z kilkudziesięcioma osobami na pokładzie, jest on dzielony na grupy kilkunastoosobowe, każda taka grupa trafia do innej parafii, a na miejscu w parafii po dwie osoby przydzielane są do jednej rodziny.

**Agnieszka:** Ten podział jest po to, by na terenie jednej parafii mieszkało jak najmniej osób z jednego kraju i aby była jak największa różnorodność narodowa.

**Żeby parafia doświadczyła ducha tej międzynarodowości?**

**Robert:** Tak. W parafii, do której byliśmy przydzieleni byli również Rumuni, Portugalczycy, Francuzi i Łotysze.

**Jakie jeszcze kraje były reprezentowane?**

**Robert:** Cała Europa, choć Polacy byli chyba reprezentowani najliczniej. Przyjechała również duża liczba osób z krajów romańskich: Włochów, Hiszpanów, Portugalczyków.

**Hasło jednego z rozważań brzmiało "Dzieci jednego Ojca". Czy doświadczyliście czegoś takiego?**

**Ireneusz:** Chyba na tych spotkaniach w małych grupach można było odczuć, że jest wspólny "Mianownik" tych rozmów. Spostrzeżenia, sposób myślenia i sposób wartościowania był bardzo zbliżony.

**Czy poruszaliście jakieś współczesne problemy, np. terroryzm, czy inne bolączki np. bieda?**

**Ireneusz:** Mówiliśmy o biedzie i o konsumpcjonizmie współczesnej Europy. Staraliśmy się szukać rozwiązań jak wyjść z tych problemów i co my możemy zrobić.

**Wróćmy jeszcze na moment do spraw ciała. Jak smakowało wam tamtejsze jedzenie?**

**Robert:** Jednym z dań, którym nasi gospo-

darze uraczyli nas podczas wspólnego obiadu była zupa podobna w wyglądzie i smaku do polskiego rosółu. Nie była ona jednak zrobiona z drobiu, tylko z baraniny.

**Ireneusz:** A na Nowy Rok przyrządzili potrawę z sarny podanej tradycyjnie tak jak u nas, z ziemniakami i warzywami. Ich sposób parzenia kawy też już przeniosłem na grunt polski.

**I co, sprawdził się?**

**Ireneusz:** Sprawdza się. Już nawet ksiądz na kołędzie został taką kawą poczęstowany.

**Jaki to przepis?**

**Ireneusz:** My najpierw sypimy kawę do naczynia i potem zalewamy wrzątkiem. Oni zaś najpierw gotują wodę, a później do niej wsympują kawę. Następnie mieszają i dolewają zimnej wody i czekają aż znów zacznie się gotować. Po ponownym zagotowaniu podaje się z cukrem.

**A chleb, pieczywo?**

**Ireneusz:** Chleb i bagietki - jak u nas.

**Małgosia:** Wypieki świąteczne były zaskakujące, z "elementami" orientalnymi. Było dużo owoców kandyzowanych, suszonych. Ciasta nie zawierały drożdży, z figami, rodzynkami, sezamem i miodem.

**Wróćmy do miodu duchowego. Jak "odebraliście" modlitwę w różnych językach?**

**Robert:** Było to osobliwe i można było momentami odnieść wrażenie przebywania w samym centrum wieży Babel. Zawsze rano na początek dnia przygotowany był program modlitewny w kościele parafialnym; spotkanie takie składało się z części nazwijmy to uniwersalnej językowo, zrozumiałej dla większości uczestników - przynajmniej tych posługujących się językiem angielskim, w czasie której śpiewy oraz modlitwy wyrażane były właśnie w tym języku, oraz z części "narodowej", kiedy modlitwa, pieśń, czy fragment Pisma Świętego był w języku ojczystym jednej z grup narodowych w danym momencie prowadzących modlitwę. Bywało tak,

zwłaszcza podczas mszy świętej, że pewne modlitwy wszyscy wypowiadali wspólnie w tym samym czasie w swoim języku - najlepszym przykładem może być modlitwa "Ojcze nasz." Dawało to ciekawy efekt.

**Agnieszka:** Kanony Taize są w taki sposób ułożone, że każdy może je śpiewać w swoim ojczystym języku, ktoś śpiewa po angielsku, ktoś po francusku, a my po polsku. Jak Robert zauważył: prawdziwa wieża Babel

**Co dał wam ten wyjazd?**

**Robert:** Dla mnie najważniejszy był wymiar wspólnotowy tego wyjazdu. Fakt że poznałem taką rodzinę, która mnie gościła, takich a nie innych ludzi, z którymi podróżowałem autokarem. Mogłem z nimi spędzić czas, porozmawiać, poznać ich życie. Ta forma doświadczania obecności Boga poprzez ludzi jest dla mnie osobiście ważniejsza w tego typu spotkaniach aniżeli wspólnotowe modlitwy, których znaczenia oczywiście nie umniejszam.

**Agnieszka:** Dla mnie wspomniane kanony są doświadczeniem wspólnoty. To, że możemy się modlić "razem" a jednak "osobno" jest dla mnie niesamowitym doświadczeniem, znakiem że jesteśmy dziećmi jednego Ojca. Pomimo tego, że w wielu krajach toczą się wojny i panuje terrorizm, ci wszyscy ludzie wierzą w to samo i przyjeżdżają, żeby się wspólnie modlić o pokój.

**Hasło Taize to "Pielgrzymka zaufania przez ziemię".**

**Robert:** Program jest programem, ale jest zaufanie tych braci, że my potrafimy wybierać i ufają naszej wolności, że wybierzemy tak, aby to nam dało jak najwięcej duchowych i wspólnotowych doświadczeń, które popchną nas dalej w życiu, że będziemy potrafili się rozwijać.

**Jarosław:** Podobnie jak Robert odczuwam wspólnotę poprzez ludzi, widać w nich Boga. Traktowali nas jak braci i nie było niczego co mogłoby to zmać.

**Skoro pierwsi chrześcijanie poznawali się po znaku ryby, to po czym można było**

**poznać współczesnych chrześcijan?**

**Małgosia:** Po tej otwartości, to był swoisty znak ryby.

**Jarosław:** Jak mówił animator: - Nie mówię witaj, lecz witaj chrześcijanie.

**Małgosia:** Nie koniecznie po tym powitaniu, ale po otwartości i chęci poznania drugiego człowieka, że nawet w tramwaju potrafili zadzierzgnąć znajomość, na zasadzie: - Askąd jesteś? Jak się miewasz?

**Agnieszka:** Język chorwacki trochę da się zrozumieć.

**Następne spotkanie będzie w Genewie w Szwajcarii. Jedziecie?**

**Jarosław:** Zobaczymy, bo pracujemy, a w mojej branży to najbardziej intensywny okres.

**A nie pomyśleliście o jakimś małym Taize w Bydgoszczy, czy przy Martyrii?**

**Agnieszka:** Pojawiła się taka idea. Jesteśmy wspólnotą absolwentką działającą przy duszpasterstwie akademickim. Jest to wspólnota, która powstała dwa lata temu. Tworzą ją dwie grupy - małżeńska i singlowa. Padła propozycja spotkań w duchu Taize, oparta na kanonach, żeby przenieść doświadczenia z wyjazdów na nasz grunt. To jest na razie w fazie projektowej.

**Co jeszcze moglibyście dodać do tego, o czym rozmawialiśmy?**

**Jarosław:** Jeszcze można dodać, że więcej było chętnych do przyjęcia pielgrzymów niż pielgrzymów, bo na przykład zgłoszono chęć przyjęcia siedmiu, a dostawano tylko dwóch. Wg mnie to była rzecz niespotykana

**Bardzo dziękuję Wam za rozmowę i za te świadectwa.**

I my też dziękujemy.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono 14 stycznia 2007 roku w siedzibie DA „Martyria” w Bydgoszczy.

**gloria24.pl**  
księgarnia religijna

**Księgarnia religijna gloria24.pl**  
Prezenty pełne treści

**KOBIETA**  
boska tajemnica

o Joachimie Badenim,  
Dzień Wydawniczy Rafal

„Ta książka ma zaważyć. Opowieść Jana Grzegorzczaka jest pełna ciekawości. Ale przecież nie tyranizuje ich z pałacu”.

Jan Grzegorzczak,  
Wydawnictwo W. Drobko

Jan Góra OP

„Ciekawa, prosta, mądra, niepozostawiająca żadnych wątpliwości książka dla kobiet i mężczyzn, którzy chcą kobiety zrozumieć. Czytając ją czujemy się wyjątkowo”.

Malgorzata Kołachowska

Joachimem Badenim  
rozważa Julia Syrek

19,50 zł

**BRIBANKI KAJAK I BOJE PŁOCHOWE**

38,00 zł

Zamawiaj:

Internetem: [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl)  
pocztą elektroniczną: [zakupy@gloria24.pl](mailto:zakupy@gloria24.pl)  
telefonicznie: 012-411-08-66

listownie: [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl)  
ul. Grzegorzewska 69  
31-559 Kraków

\*Książki wysyłki darmowe 18 zł

## MEDIA I PAMIĘĆ trzeba pomóc

5. stycznia 2007 roku w siedzibie Muzeum Wolności i Solidarności w Bydgoszczy odbyło się kolejne spotkanie członków Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich i Prasy parafialnej.

Omawiano m.in. pomysł utworzenia Fundacji „Ocalić pamięć”, jej cele i zadania. Stowarzyszenie będzie współpracowało z Fundacją.

Z naszej redakcji w spotkaniu uczestniczyła Stefania Marcinkowska.

Fred

**Od autora:** Z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego patrona dziennikarzy (24. stycznia) papież Benedykt XVI ogłosił Orędzie nt. „Dzieci i środki komunikowania: wyzwanie dla wychowania”. Więcej w najbliższym wydaniu.

# CHRZEST

## powołanie do wolności

Hasłem obecnego roku w Kościele jest odkrywanie, spojrzenie na swoje powołanie.

Dziś chciałbym przypomnieć Czytelnikom o fakcie pierwszego w życiu powołania. Miało ono miejsce w dniu naszego chrztu, bowiem poprzez chrzest Bóg powołał nas do wolności. Pewnie ta świadomość była w końcu lat osiemdziesiątych falą dyskusji toczących się, czy chrzest powinien być udzielany w wieku niemowlęcym, czy też lepiej, byśmy dokonali sami wyboru świadomego. Kościół pozostał wierny tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa. Zatem, czy mały człowiek podczas chrztu traci, czy zyskuje wolność? Odpowiedź na to pytanie może być zrozumiana tylko przez tych, którzy wierzą w Boga i kochają drugiego człowieka. Spójrzmy więc oczyma wiary co dzieje się podczas chrztu.

Kiedy podczas chrztu na czoło dziecka spływają krople wody święconej, a kapłan wypowiada słowa: "NN, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" nad człowiekiem otwiera się niebo. To Bóg woła do człowieka: Chodź do Mnie! Przyjmuję cię za Swoje dziecko! Następuje niezwykła adopcja. Człowiek staje się synem, córką wolnego Boga. Staje się wolnym. Chrzczone dziecko w obecności rodziców i chrzestnych słyszy po raz pierwszy skierowane do niego wyznanie Boga: Nie lękaj

się! Ja cię kocham i obdarzam cię wolnością, której nie odbiorę ci nawet wówczas, gdy ty przestaniesz Mnie kochać! Od tej chwili człowiek ma nie tylko ziemskich rodziców, ale ma w niebie Ojca, który z niczego się nigdy nie wycofuje. Krople święconej wody obmywają z wszelkich brudów duszę człowieka, w tym z grzechu pierwotnego. Do tak czystej duszy wkracza Jezus, Syn Boży, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, który staje się bratem ochrzczonego. Niezwykły to brat, który jest mistrzem w walce o wolność ludzką, który nieprzerwanie zabiega o nią dla Swego rodzeństwa. On nikogo nie zmusza do przyjęcia Jego pomocy, ale cierpliwie zabiega o docenienie i odpowiedzialne przyjęcie Jego łaski, fundamentu i sedna wolności. Tę prawdę i tajemnicę urzędowo i uroczysto Bóg oznajmia podczas chrztu całemu Kościołowi i światu.

Być może patrzący z boku widz postronny nic ciekawego nie zauważy i nie usłyszy. Jednak patrząc okiem wiary chrześcijanin dostrzega ciche, łagodne i dyskretne zejście na chrzczonego Ducha Świętego. Od tej chwili zamieszka On w jego duszy przemieniając ją w świątynię Boga. To Duch Święty będzie na zawsze skłaniał człowieka do szukania oparcia w Bogu we wszystkich sytuacjach życiowych. To On uczy nas wędrówki przez życie doczesne z Ewange-

lią na ustach, by nie odłączyć się od Chrystusa - przewodnika w krainie wolności.

Chwila sprawowania sakramentu Chrztu świętego jest chwilą radości dla nieba, a smutku dla piekła. Szatan się smuci, bo w człowieku wolnym nie znajdzie żadnego przyczółku dla siebie. Dzieje się to wtedy, gdy rodzice dziecka i zebrani wyzwalają się w jego imieniu "wszystkiego, co prowadzi do zła, który jest głównym sprawcą grzechu".

Zatem każdy, kto prawdziwie wierzy i kocha nie będzie miał wątpliwości. Chrzest jest sakramentem powołującym człowieka do wolności. Dziś jednak, w tym złaicyzowanym świecie, wydaje się koniecznością, byśmy wrócili do Jezusowego rozumienia wolności. Oby nie kojarzyła się ona z lansowaną dziś niczym nie skrupowaną swobodą, wręcz samowolą. Wiedziały już o tym pierwsze pokolenia wyznawców Chrystusa. Mówił o tym na początku V wieku Sewerian, że "Ta sama Potęga, która stworzyła wszystkie narody do życia, stwarza je na nowo do zbawienia, czyli do prawdziwej wolności dzieci Bożych"

Spójrzmy więc jeszcze raz, spójrzmy poprzez wiarę, na otrzymane na chrzcie powołanie do wolności.

ADALBERT

## LUSTRA POWOŁANIA

### czas przyjrzeć się

Każdy przychodzący na pierwsze świąteczne Msze św. mógł zauważyć od razu biały namiot z wielkim napisem: Przypatrzcie się powołaniu waszemu".

Tytuł brzmiał dość tajemniczo, choć przez wielu znany jest jako cytat z Listu św. Pawła do Koryntian, „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.” (Kor 1,26)

Kiedy nadeszła stosowna pora i zachęta do obejrzenia "instalacji" spore kolejki wiernych ustawiały się do wejścia. Przyglądając się wychodzącym z namiotu można było zauważyć jeszcze bardziej tajemnicze ich miny niż przy wejściu. Zapyta więc ktoś: - O co chodzi?

Myślę, że chodzi o to, że zaglądając do namiotu należało być już choć trochę przygotowanym na to, co ten namiot w sobie kryje. A to co kryje mówiła zachęta kierowana do wiernych przez ks. Krzysztofa i innych księży. Zachęta ta mówiła o tym, aby korzystając z odpowiednio przygotowanych malowideł - wizerunków postaci, takich jak: rodzice, dzieci, politycy, ludzi różnych za-



Fragment „instalacji”

wodów, uzupełnić je odbiciem własnej twarzy. Nasze pojawienie się tam miało nie tylko ten brak uzupełnić, ale skłonić do zastanowienia się, refleksji, by zadać sobie pytanie - kim ja tak naprawdę jestem?

W tym przypadku chodziło też o to, że jestem nie tylko zwykłym "oglądaczem" owej "instalacji" - pomysłu, ale "ja" działam w określonej rzeczywistości: rodzinnej, społecznej, zawodowej itd. I ten naszkicowany obraz miał być dla nas zachętą do refleksji, podstawowej refleksji człowieka składającej się z trzech pytań: "Skąd się wzięłam?" "Kim jestem" i "Dokąd zmierzam?" O ile kogoś udało się skłonić do namysłu nad obrazami jakie obejrzał, z pewnością cel pomysłu PT Autorów owej "instalacji" został osiągnięty. Bo ważne jest to jakim jestem małżonkiem, rodzicem, dzieckiem, nauczycielem, urzędnikiem, księdzem, politykiem ...

Kiedy Episkopat Polski zachęca wiernych "Przypatrzmy się powołaniu swojemu" - hasło tegorocznego programu duszpasterskiego - do zastanowienia - to skorzystajmy z tej okazji.

Jak powiada Księga Koheleeta "Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem" (Koh 3,1).

Dziś jest już ten czas ...

Fred

# HEJ KOLEĘDA

Da się lubić ...

"Da się lubić" - pod takim hasłem odbyła się kolęda w akademikach Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego przy ul. Kałiskiego, w dniach 8-9 stycznia br.

"Da się lubić" - hasło z początku tajemniczo brzmiące rozjaśniało się już po kilku zdaniach. To Polska - Nasza Ojczyzna - da się lubić. W czasach, kiedy młodzież, czę-



fol. Archiwum DA „Martyria”

## MOJE AMEN

medytacje po chrzcie

Zostałam ochrzczona jako małe dziecko i włączona do Kościoła. Od zawsze więc Kościół był mój i nikt nie powiedział mi nigdy, że nie ma tu dla mnie miejsca, a wręcz przeciwnie, spotykałam w Nim ludzi życzliwych, dobrych i uśmiechniętych. Gdy byłam chrzczona nie miałam świadomości, a wiara moich rodziców była poręką mojej przyszłej wiary. Nadszedł czas, aby zajrzeć do źródła, którym jest dla mnie mój chrzest.

Chrzest święty jest Przymierzem człowieka z Bogiem i włącza nas do grona ludu Bożego, do Kościoła. Bóg historię naszego życia zamienia w historię naszego zbawienia. Jest to zbawienie osobiste, nikt z nas nie jest bezimienny. Bóg woła swoje owce po imieniu i wyprowadza je z niewoli grzechu. One słuchają Jego głosu i postępują za Nim, ponieważ głos Jego znają. (J 10,2-4) Znają, bo słuchają Słowa Bożego, a wiara rodzi się ze słuchania. (Rz 10,17) Również ja otrzymałam w Kościele swoją wiarę, bo na moją wiarę składa się nie tylko wiara moich rodziców, ale i wiara spotkanych księży, zakonników, zakonnic, nauczycieli i wielu innych dobrych ludzi, jednym słowem wiara całego Kościoła.

Dwa tysiące lat temu Jezus powiedział do swoich uczniów: "Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 19-20).

Na mocy tego Jezusowego polecenia około czterdzieści pokoleń temu Święty Wojciech przyniósł dar wiary na polską ziemię. Wiarę tą przez wieki niósł lud Boży z pokolenia na pokolenie, bo wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. Na mocy tych Jezusowych słów zostałam ochrzczona przez kapłana i otrzymałam imię świętego patrona, który szedł przede mną drogą wiary.

Nadszedł czas, by przemyśleć czy mój chrzest wpływa na moje działania. Nadszedł czas, by zastanowić się czy nie zasmucam Ducha Świętego, który towarzyszy mi od chrztu świętego, czy słucham Jego natchnień. Jestem w drodze i powoli Jezus zdobywa mnie z niewoli grzechu, a roboty tej starczy zapewne do końca życia. Czemu powoli? Bo Jezus szanuje moją wolność i cały ten proces dopasowany jest do moich możliwości. Jezus pragnie z nas wszystkich uczynić wielką rodzinę Bożą. Podstawą tej wspólnoty nie jest doskonałość każdego z nas, lecz wzajemne przebaczenie, które wiąże między nami zerwane nici wzajemnych kontaktów. Chrzest daje mi godność dziecka Bożego i zachęca abym stanęła w obronie tej godności, zarówno własnej jak i każdego innego człowieka. Chrzest nie zabezpiecza mi spokojnego życia lecz zaprasza do budowania wspólnoty z innymi ludźmi, mimo napięć, różnicy zdań i różnicy charakterów.

Irena Jadwiga

sto dobrze wykształcona, wyjeżdża za granicę, by tam zarobić, by znaleźć pracę, której tu na miejscu brakuje, studenci z DA „Martyria” postanowili przekonać swoich kolegów, że warto zostać w kraju.

Staropolskie stroje - haftowane, zdobne kubraczki, kwieciste spódnice, pasiaste spodnie - jako symbol pamięci o historii, a obok "lwy biznesu" w garniturach - symbol odnalezienia się we współczesnych realiach życia. Do tego standardowa oprawa - aniołki i diabełki - tak wyglądali studenci kolędnicy, towarzyszący księdzu podczas modlitwy i "świętej dezynfekcji" akademickich pokojów.

Podczas wspólnej modlitwy na korytarzu, przywoływano ślubowanie, które znajduje się w indeksie każdego studenta UTP - świadomie i wytrwale dążyć do zdobywania wiedzy, przygotowując się do pracy dla dobra mojej ojczyzny. Skoro ślubowałem - to powinienem teraz w codziennym życiu to spełniać, a skoro, mam pracować dla dobra ojczyzny, to na pewno nie poza jej granicami...

Każdy, kto przyjął kolędę otrzymał święto upieczony chlebek, z polskiego ziarna - kolejny symbol polskości, tego, co w Polsce naprawdę dobre. Kolędnicy rozdawali także obrazki z kardynałem Wyszyńskim, który zwracał się do młodzieży: "Tylko orły szybiują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! - serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłość naszej Ojczyzny."

Na każdym piętrze gromadziło się około 30 - 60 studentów, na wspólną modlitwę i wspólny śpiew kolęd. Kolędnicy odwiedzając dwa akademiki, przeszli 17 pięter, co daje liczbę około 800 studentów, którzy przyjęli kolędę.

Na zakończenie kolędy, w Auditorium Novum odbyła się wspólna Eucharystia, na której oprócz kolędników, studentów, pojawili się także nauczyciele akademicki oraz władze uczelni, razem około 350 osób.

Podczas homilii studenci mogli usłyszeć wiele o miłości, wytrwałości, wspólnocie, wierze, ale także coś, co nie należy do standardu podczas mszy świętej - dwa utwory Piotra Rubika i Zbigniewa Książka z "Psałterza Wrześniowego" - "Psalm mojej nadziei" oraz "Psalm apostołski".

Zosia Pawłowska

**Od autorki:**

Na zdjęciu zespół kolędników w DS-UTP w Bydgoszczy.

## Listy, listy, Listy

**Od redakcji:**

Serdecznie dziękujemy na nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

Naszego korespondenta, podpisującego się „Wiemy parafianin WD” prosimy o kontakt z redakcją, bowiem anonimami nie zajmujemy się, a sprawy które poruszył wymagają choćby w części wyjaśnienia.

Zachęcamy do współtworzenia naszego parafialnego pisma.

# BENEDYKTYŃSKA GAWĘDA (2)

Mnisi gdy zajmują się działalnością gospodarczą, to muszą się utrzymać, według wskazań Reguły, powinni sprzedawać trochę tańiej niż świeccy, żeby uniknąć chciwości.

A to wszystko opierało się na takich zasadach: módl się i pracuj i nie bądź smutny, oraz szanuj wszystkich ludzi. Wsparci na tych czterech kolumnach mnisi ruszyli w Europę, żeby ją ewangelizować. Ruszyli do Anglii, a potem były Niderlandy, Skandynawia itd. i Polska aż chyba gdzieś do dzisiejszej Łomży. W swoim czasie zagościli i na południu naszego kraju. Patrzcie, uczono mnie kiedyś, że Średniowiecze to ciemnota, gdy się jednak temu okresowi przyjrzy lepiej widać, że był wspaniały i to głównie dlatego, że Bóg był na pierwszym miejscu. A gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu. I to co ksiądz Twardowski potem powie: "Wszystko na zbitym łąb wali się bez Ciebie, ... Boże". Tego sam w życiu doświadczyłem. Życie z Bogiem i dla Pana Boga jest trudne, ale bez Niego jest do niczego. Bóg - Absolut objawiony i to nie jakaś wyższa energia, tylko Bóg, który mówi, że Jezus jest umiłow-

nym Jego Synem, który jest Ojcem, także nas wszystkich. A co zrobić, gdy feministki krzyczą, że Pan Bóg jest także i Matką a może w ogóle Matką? Chcecie Matkę, to macie Matkę Boską? Nie upieramy się przy dominacji pierwiastka męskiego. Są przecież i wspaniałe dziewczęta i bardzo mierni chłop-



fot. Jarosław Szymański

cy. No, ale idziemy za Objawieniem, za słowami Jezusa.

Potem - pracuj. Bo sama modlitwa może się obrócić w dewocję. Sama zaś praca to może być Oświęcim albo... trzy egzaminy w jednym tygodniu i to jeden po drugim. Natomiast modlitwa i solidna praca to jest coś. Ostatnio byłem w Szwecji. W tym roku pobijam swój osobisty rekord Guinnessa: w programie mam pięć podróży zagranicznych, chyba dlatego, że mogę niedługo nogi wyciągnąć, więc trzeba przyspieszyć. Były już: Słowacja, Włochy, Niemcy, Szwecja, a teraz ma być Budapeszt - w polskiej parafii. I mówili mi właśnie w Szwecji, że jeśli tam studenta złapie się na ściąganiu, wpisują mu ten fakt do akt i przez pięć lat nie może podjąć żadnych studiów. Jeśli płaci się studentom by się uczyli, a odniosłem wrażenie, że większa tam troska o studenta niż u nas, to nie po to, aby kłamca, a potem niekompetentny fachowiec most projektował, czy złe leki zapisywał. Muszą być ludzie uczciwi i solidni. Gdy to powiedziałem tu i tam, to widziałem, że blade strach padł: A jak oni to zechcą u nas... A więc proponuję benedyktyńską pracę i benedyktyńską cierpliwość.

Nie bądź smutny. W Polsce niestety znaczną część ludzi narzeka, studenci trochę mniej - na szczęście. W roku 1958 wstąpiłem do Tyńca. Wtedy, czy zaraz potem, na mniej więcej dwa i pół tysiąca mieszkańców były chyba cztery samochody, a dzisiaj? Co u was słychać - pytam. Bieda, proszę ojca, bieda, tak by się Beacie samochód przydał..., mąż ma, syn ma, a dziewczyna się tłucze autobusem do pracy. Brakuje tylko jeszcze: Komuno, wróć! - to chyba bym nie wytrzymał. Jednak zmieniło się bardzo. Trzeba uważać, żeby nie narzekać, żeby umieć wszędzie znajdować dobro. Jeśli wiem, że Pan Bóg jest i czuwa nad wszystkim, że ze zła wyprowadzi dobro, to nie jest aż tak źle. Miałem w Częstochowie rekolekcje dla duszpasterzy ludzi pracy z całej Polski. Mówili oni, że wtedy, jeszcze przed wielką emigracją znaczna część bezrobotnych jest bezrobotna na życzenie. Bo taki człowiek boi się wziąć tę mniej płatną pracę, by się przynajmniej zahaczyć, żeby mieć satysfakcję, że coś się robi. Wiadomo, jak mimo wszystko bezrobocie strasznie demoralizuje człowieka, a jak się tak kłapnie... Często ksiądz próbuje dać pracę. "Płaca nie za duża, ale nie będzie pan musiał przynajmniej wyciągać ręki..." Po dwóch dniach słyszy: Eeee, a to trzeba o szóstej wstać..., a mnie kręgosłup boli..." No i woli iść pod budkę z piwem do koleistów. Trzeba zrezygnować z ducha narzekania, tego jęczenia ciągłego. Trudna sytuacja jest dla mnie wezwaniem! To co my, starsze pokolenie, dobrze robiliśmy - macie szansę kontynuować, ciągnąć dalej, a to co nam nie bardzo wyszło, wy macie robić lepiej. Po co obnosić głębę ponurą jak cmentarz o godzinie 23.57, kiedy z taką głębią świata się nie ocali?... (cdn)

rozmowę spisała **Słuchaczka**



## LEDNICKA AMBASADA

Koordinatory ambasad lednickich  
poczta: [pkielar@lednica2000.pl](mailto:pkielar@lednica2000.pl)  
internet: <http://www.lednica2000.pl>  
lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

*Pragniemy, aby nabożeństwo lednickie obficie czerpało z bogactwa jego osoby i osobowości, aby wielka decyzja apostołska wyrażona słowami: poślij nas! udzieliła się młodemu Polakom (...) i przemieniła obraz naszej Ojczyzny i nas samych. Po dziesięciu już spotkaniach, podczas których dojrzewaliśmy do wyboru Chrystusa, nadszedł czas, aby wybór przełożyć na czyn apostołski, na entuzjizm niesienia Chrystusa naszym braciom i siostram. (o. Jan Góra)*

W roku 2007 mija 750 lat od śmierci św. Jacka, dlatego organizatorzy Lednicy, postanowili, aby właśnie jego postaci stała się tematem tegorocznego spotkania. Myślę, że warto, przed wybraniem się nad jezioro lednickie, zapoznać się z życiorysem tego świętego, by jeszcze pełniej móc uczestniczyć w spotkaniu młodzieży z całej Polski.

Św. Jacek rodzi się krótko przed 1200 rokiem, w Kamieniu Śląskim (diecezja wrocławska). Około roku 1220 jako kanonik krakowski zostaje wysłany do Rzymu, gdzie spotyka św. Dominika, założyciela wspólnoty dominikańskiej. W 1221 roku święty Dominik umiera, a jego następca bł. Jordan z Saksonii wysyła Jacka z powrotem do Polski, w celu utworzenia polskiej prowincji zakonu. Już w 1222 roku powstaje wspólnota braci dominikanów w Krakowie. W kolejnych latach tworzą się dalsze ośrodki dominikańskie, m. in. w Gdańsku, Prawdzie, Sandomierzu i Poznaniu. Sam św. Ja-

cek, nie obejmuje w żadnym z nich funkcji przełożonego, ale wybiera najtrudniejszą misję - kaznodziejstwo wędrowne. Głosi Ewangelię nie tylko w Polsce, ale także na Rusi i w Prusach. Umiera w Krakowie, 15 sierpnia 1257 roku. Już w kilkanaście lat po śmierci świętego, za jego wstawiennictwem dzieją się cuda. Papież Klemens VII wlicza go w poczet błogosławionych, a Klemens VIII kanonizuje go 17 kwietnia 1594 roku. Relikwie św. Jacka znajdują się w kościele św. Trójcy w Krakowie. Ikonografia przedstawia świętego z monstrancją w jednej, a figurą Matki Boskiej w drugiej ręce. Wspomnienie św. Jacka obchodzimy 17 sierpnia.

Św. Jacek był nie tylko niezmiernym misjonarzem, który większość życia spędził na wędrownych apostolskich, przemierzając Polskę wzdłuż i wszerz, zapuszczając się na Ruś i do pogańskich Prusów. Był też znakomitym organizatorem, który w krótkim czasie założył w najważniejszych miastach ówczesnej Polski klasztory dominikańskie, pomyślane jako ośrodki misjonarskiego i teologicznego promieniowania. Znaczenie obu tych dokonań jest tym większe, że w obu wypadkach pionierskie.

**Zosia Pawłowska**

Opracowano na podstawie:  
ks. Wincenty Zaleski SDB "Święci na każdy dzień" Warszawa 1989; [www.lednica2000.pl](http://www.lednica2000.pl)

# ŻYWY ŻŁÓBEK 2006



## BUDOWANIE

Tegoroczne prace przy budowie szopy i dekoracjach na Boże Narodzenie to: pozwożenie materiałów budowlanych, budowa szkieletu rusztowania, budowa szopy w kościele i szopki w kaplicy, oprawa i ustawianie choinek, dekoracje „namiotu” w kościele, montaż oświetlenia i przygotowanie obory dla zwierząt.

Budowa szopy w kaplicy to praca dwóch ludzi w ciągu 1 dnia (bez dekoracji zewnętrznych). Zgromadzenie wszystkich elementów do budowy szopy w kościele to praca jednego dnia 3 ludzi (około 24 godziny), ustawienie to dwudniowy wysiłek 4 mężczyzn (64 godziny). Firma "Oreno" ustawiała szkielet rusztowania przez 4 godziny (4 ludzi). Trzech ludzi przez 4 godziny pracowało też przy oprawianiu choinek i ich ustawieniu. Oborę zaś przygotowywano przez około 6 godzin. Tak powstał stan surowy. Do tego należy dodać wysiłek młodzieży z DA „Martyria” i CKK „Wiatrak” przy dekoracjach. Oświetlenie cho-

## ZWOŁYWANIE

Żywy Żłóbek to także 70 osób i 10 zwierząt, a wszystko pod czujną opieką księdza Krzysztofa Buchholza i Agnieszki Ignatowskiej. Tegoroczna „obsada i troska o żłóbek” wyglądała następująco:

**Święta Rodzina:** Agnieszka, Maciej i Patryk Różyccy

**Anioły:** Joanna Bielawska; Katarzyna Bielawska; Angela Brzezińska; Anna Buzafa; Martusia Jędrzejczyk; Judith; Kamila Kłowska; Sylwia Łuczowska; Maria Pilarczyk; Alicja Sikora; Justyna Skowrońska; Joanna Spurka; Magdalena Wągrowa; Agnieszka Witkowska; Aleksandra Wolna (opieka - Iwona Pozorska)

**Pasterze:** Agnieszka Ignatowska; Kol. Kari; Kuba Brzeziński; Kuba Suty; Magdalena Kotwica; Marcin Szczur; Mariola Ciesielska; Marta Pastelt; Monika Heinrich; Monika Głama; Aleksandra Kotwica; Aleksandra Kajdasz; Piotr Kubiś; Sylwia Siwka; Tomasz Oskroba; Urszula Jankowska; Zofia Pawłowska; Anna Katlewska; Anna Kaźmierczak; Anna Wrzezińska; Barbara Wierzbowska; Daniel Markiewicz; Joanna Wójcik; Karina Pietrzak; Adam Łangowski; Jacek Łangowski (opieka: Iwona Spurka)

## PRZEŻYWANIE

*W nędznej szopie urodzony, żłób mu za kolebkę dano. Cóż jest, czym był otoczony? Bydło, pasterze i siano. (z kolędy „Bóg się rodzi”)*

Wzorem ubiegłych lat, już po raz 14, mieliśmy okazję, w naszej parafii, w niesamowity sposób doświadczyć tajemnicy Bożego Narodzenia. Atmosferę świąteczną w kościele stworzył nie tylko śpiew kolęd, czy pachnące choinki, ale przede wszystkim ogromna szopka, a w niej oprócz siana, „święta rodzina” z dzieciątkiem, aniołowie, pasterze oraz zwierzęta. Jak co roku w szopce pojawiły się zwierzęta: koń Gaja, dwa kuce Irysa i Iga, osioł Era, dwie kozy, koza miniaturowa, dwie owce oraz królik.

inek to praca na wysokiej drabinie dla trzech osób przez około 2 godziny. Pozostałe dekoracje zajęły kilkunastu młodym osobom prawie całą noc. Sumując - tegoroczne prace przedświąteczne wymagały pracy około 30 osób (prawie 200 roboczogodzin).

Do organizacji Żywego Żłóbka trzeba jeszcze dodać wysiłek kilkudziesięciu ludzi: „Świętej Rodziny”, pasterzy, aniołów, marszałków, oborowych, którzy czuwali nad zwierzętami (karmienie i dogłądanie).

Jak widać, jest to ogromny wysiłek wielu osób, które musiały poświęcić wiele czasu zarówno przed świętami, a także w Wigilię i podczas świąt.

Przeżywanie Świąt z Żywym Żłóbkem rekompensuje wszystkie trudy. Można śmiało stwierdzić, że to naprawdę duża satysfakcja z tego, że zrobiono „kawał dobrej roboty”.

**Krzysztof Drapiewski**

- koordynator Sejmiku Parafialnego

**Trzej Królowie:** Jacek Jędrzejczyk; Tomek Oskroba; Tomek Jaworski; Jacek Łangowski

**Właściciele zwierząt:** Ogród Fauny Polskiej; Stanisław Rak; Leon Gwit

**Budujący szopę w kościele:** Krzysztof Drapiewski; Tadeusz Damski; Dariusz Katlewski; Wiesław Kajdasz; Adam Janowicz; Sławomir Kosiedowski; Franciszek Błaszak; Daniel Markiewicz; Marek Matwiej

**Marszałkowie** (czuwający nad bezpieczeństwem Żłóbka i wiernych): Władysław Katlewski; Kazimierz Czarnecki; Adam Janowicz; Mirosław Jędrzejewski; Tadeusz Damski; Krzysztof Drapiewski.

Dla porządku warto dodać, że:

**Dekoracja w kościele:** Agnieszka Bielawska; Iwona Pozorska; Piotr Kubiś; Łukasz Kubera; Daniel Markiewicz; Maciej Pieczka; Marcin Szczur; Piotr Zaporowicz; Michał (osoba odpowiedzialna: Agnieszka Ignatowska)

**Szopka w kaplicy:** Roman Kubiak; Magdalena Mrozińska - dekoracja; Iwona Pozorska - dekoracja

**Iwona Pozorska**

Ale żywy żłóbek to nie tylko zwierzęta - to także, a może przede wszystkim - LUDZIE. W rolę świętej rodziny wcielili się prawdziwi rodzice wraz ze swoim czteromiesięcznym synkiem. Aniołowie i pasterze to studenci zrzeszeni w DA „Martyria” oraz młodzież z CKK „Wiatrak”.

W tym roku nowością było nie tylko to, że święty Józef śpiewał psalm, ale także to, że Pasterkę oraz inne Msze św. z udziałem Żywego Żłóbka mogli obejrzeć nie tylko ci, którzy zgromadzili się w świątyni parafialnej, ale także ci, którzy za pomocą Internetu, włączyli stronę [www.mbkmp.pl](http://www.mbkmp.pl).

**Zosia Pawłowska**



## FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bołtucia 5,  
85-791 Bydgoszcz,

tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 \*  
[www.wiatrak.org.pl](http://www.wiatrak.org.pl) \* [ckk@wiatrak.org.pl](mailto:ckk@wiatrak.org.pl)  
\* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) \*  
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)  
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811;  
fax2mail +48 52 552 42 43  
wsparcie: MultiFax

### Konta bankowe:

**Fundacja Wiatrak BGŻ SA**  
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160  
**CKK Wiatrak PKO BP II o/Bydgoszcz**  
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161  
**Fundusz Budowy  
Domu Jubileuszowego** (konto budowy)  
Bank Pocztowy I O/Bydgoszcz  
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

## BYŁO

**18.12.06** uroczyste zakończenie I etapu dla osób bezrobotnych "Stwórzmy Sobie Szansę" i spotkanie opłatkowe

**19.12.06** Wigilia pracowników, wychowawców i wolontariuszy "Wiatraka".

**5.01.07** koncert kolęd poświęcony pamięci ks. prałata Zygmunta Trybowskiego

**7.01.07** spotkanie dla rodziców nt. „Miłość małżeńska, miłość rodzicielska” prowadzone przez ks. Krzysztofa Buchholza.

**12-21.01.2007** zimowisko w Małym Cichym

## BĘDZIE

**21-31.01.2007** międzynarodowa wymiana młodzieży w Serbii.

## FUNDACJA „WIATRAK”

(w internecie)

[www.wiatrak.org.pl](http://www.wiatrak.org.pl)

[ckk@wiatrak.org.pl](mailto:ckk@wiatrak.org.pl)

## MARZENIA DZIADKÓW

Trzech dziadków, wszyscy po siedemdziesiątce, zastanawiają się, co chcieliby, aby ich wnuki mówili o nich za 50 lat.

- Ja to chciałbym, aby moje wnuki wspominały moją głowę do interesów - mówi pierwszy.

- Ja chciałbym, aby zawsze wspominały, że bardzo dbałem o swoją rodzinę - mówi drugi.

- A moje niech mówią - bardzo dobrze się trzyma jak na swój wiek - powiada trzeci.

# NA BUDOWIE DOMU

Na budowie Domu Jubileuszowego trwają prace murarskie. W oknie kaplicy na drugim piętrze budynku został zamontowany witraż przedstawiający patronkę "Wiatraka" - bł. Matkę Teresę z Kalkuty.

W ramach realizacji projektu „Etap II budowy Domu Jubileuszowego”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, trwają prace elewacyjne związane z ociepleniem budynku oraz montaż instalacji wewnętrznych.

Serdeczne Bóg zapłać składamy wszystkim, którzy swoją modlitwą i ofiarą materialną wspomagają dzieło budowy. W grudniu na

Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 5 wpał.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: Firma "GOTOWSKI" - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, Euroinvest, LECH, Budopol, Urząd Miasta Bydgoszczy, Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Fabryka Ceramiki Budowlanej "Wacław Jopek", Firma MAKTRONIK, Atlas, Ekotrade, Wirbud.

W biurze "Wiatraka" można nabyć cegiełki o nominałach: 1 zł, 2 zł, 5 zł, 10 zł i 50 zł.

KAMA

# NAJPIĘKNIEJSZA SZOPKA

## KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY



fol. Mieczysław Pawłowski

CKK „Wiatrak” zorganizowało konkurs „Na najpiękniejszą szopkę Bożonarodzeniową”. Zgłoszono do konkursu 12 prac (7 indywidualnych, 5 zespołowych).

Komisja konkursowa, która zebrała się 4 stycznia br. zakwalifikowała wszystkie prace i nagrodziła w dwóch kategoriach: indywidualnej i zespołowej.

## „JAM JEST DUDKA”

### KOLĘDY I PASTORAŁKI

4 stycznia 2007 roku odbył się konkurs kolęd i pastorałek pod nazwą „Jam jest dudka Jezusa małego ...”. Wzięło w nim udział 150 uczestników z Bydgoszczy i okolic.

Konkurs trwał nieco ponad 2 godziny, uczestnicy zaprezentowali różnicowany repertuar, ciekawe aranżacje i urozamionony akompaniament, np. syntezatora, gitary czy tzw. półplaybacku.

Jury w składzie: Anna Kowal, Paweł Szeszek oraz Tomasz Szewczyk przyznało następujące nagrody:

**w kategorii 3-6 lat:** Emilia Pankau - wyróżnienie; Zespół wokalny "Pszczoly" - wyróżnienie; w kategorii 7-9 lat: Kacper Górski (patrz fot.) - I miejsce i zaproszenie do występu na koncercie kolęd poświęconemu śp. Prałatowi Zygmuntovi Trybowskiemu;

**w kategorii 10-12 lat:** zespół wokalny "Echo" ze Szkoły Podstawowej nr 14 - I miejsce; zespół wokalny "Kantylena" - wyróżnienie; Krzysztof Madejczyk - wyróżnienie;

**w kategorii 13-15 lat:** Chór „Canimus Surbis” - I miejsce; zespół wokalny "Młodzi zdolni - gimnazjum" - wyróżnienie;

**W kategorii indywidualnej:** I miejsce otrzymała praca Martyny Brzezińskiej, II miejsce otrzymała praca wykonana przez Michałinę Kujawę, III miejsce otrzymały ex aequo prace Agaty Pieczyńskiej i Krzysztofa Karczmarska.

**W kategorii zespołowej** I nagrody nie przyznano, II nagrodę otrzymała praca Piotra Skopowskiego, Sebastiana Wróblewskiego, Arkadiusza Jęczyka, Piotra Kaczmarka; III miejsce przyznano pracy wykonanej przez Angelikę Gołembiewską i Patrycję Szczechowiak.

Przyznane zostało także wyróżnienie dla najmłodszej uczestniczki konkursu-Marty Antoniewicz. Wręczenie nagród odbyło się podczas Koncertu Kolęd, który odbył się 5 stycznia o 19.00.

Magdalena Mrozińska



fol. Mieczysław Pawłowski

**w kategorii 16-19 lat:** zespół wokalny "Młodzi zdolni - liceum" - I miejsce; duet "Torpeda Boys" - wyróżnienie za odwagę kroczenia własną drogą artystyczną.

Jury było pod wrażeniem poziomu artystycznego młodych artystów. Świadczy o tym fakt, że aż 10 z 14 występów zostało nagrodzonych.

Magdalena Mrozińska

# PASTUSZKOWIE. HEJ!

W parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Męczenników odbył się Koncert Kolęd poświęcony pierwszemu proboszczowi śp. ks. prałatowi Zygmuntowi Trybowskiemu, któremu zawdzięczamy wybudowanie naszej świątyni. Tegoroczne kolędowanie miało miejsce 5 stycznia 2007 roku pod hasłem "Pastuszkowie. Hej!".

Koncert prowadziła Sylwia Finc. Rozpoczął się on słowem obecnego proboszcza, ks. Jana Andrzejczaka, o śp. ks. Praciacie.

Po Jego wystąpieniu Anna Kowal przedstawiła wyniki konkursu kolęd oraz konkursu na szopkę świąteczną, po czym nastąpiło wręczenie nagród laureatom.

Następnie ks. Krzysztof Buchholz, dyrektor Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” podziękował mieszkańcom Bydgoszczy za przekazanie 1 % na potrzeby "Wiatraka".

W czasie koncertu wystąpił Chór Pop-Gospelowy działający przy Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak". W jego wykonaniu mogliśmy usłyszeć na przykład "Lulajże Jezuniu", "Triumfy Króla Niebieskiego"; oraz "Dziś w Stajence".

Podczas koncertu poznaliśmy też laureatów konkursu na najlepsze wykonanie kolędy lub pastorałki. W kategorii uczestników w wieku od 7-9 lat I miejsce wyśpiewał Kacper Górski i jako laureat wystąpił na koncercie, którego popis wokalny przyjęto gromkimi brawami.

Między kolejnymi kolędami mieliśmy okazję posłuchać tekstów o zmarłym ks. prałacie Zygmuncie Trybowskim, które czytał Piotr Zaporowicz.

Zgodnie z tradycją około 21.00 odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski, a na koniec trzymając się za ręce pastorałkę "Przekażmy Sobie Znak Pokoju".

Osoby wychodzące były częstowane cukierkami z logo "Wiatraka", które rozdawano na pamiątkę podobnego obdarowywania cukierkami, nie tylko dzieci, przez śp. ks. Zygmunta.

Co roku w kościele zbierają się tłumy bydgoszczan, aby wysłuchać kolęd i pastorałek oraz podziwiać Żywy Żłóbek. I wierzę, że za rok znów przyjdą.

Anka



**Salus aegroti  
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

## CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka  
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

**Kaplica szpitalna**  
**pw. Chrystusa Miłosiernego**  
(otwarta od 8.00 do 17.00)

**MSZE ŚW.:** Msze św.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku)  
\* **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 \* **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. \* **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. \* **NABOŻENSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św. **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

**ks. Marcin Puziak** (kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)

## ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze "zdrowym" spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Kapelan i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM**  
**SUE RYDER**  
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

## DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy  
ul. Wilhelma Roentgena 3  
85-796 Bydgoszcz

### KAPLICA

**pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego**  
(odpuść w kaplicy 16. czerwca)

### POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

## 1% i „WIATRAK”

### „Wiatrak”

Fundacja "Wiatrak" jako pierwszy podmiot z województwa kujawsko - pomorskiego uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP). Status OPP oznacza dla organizacji wiele zadań i obowiązków, ale także przywileje. Jednym z nich jest możliwość pozyskiwania 1% podatku.

7 października 2006 roku "Wiatrak" otrzymał Wyróżnienie Specjalne Nagrody TOTUS (nagrody TOTUS to tzw. "katolickie Noble") za rok 2006 w kategorii "Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej", za kulturotwórcze oddziaływanie "Wiatraka" w środowisku, bogactwo podejmowanych inicjatyw oraz czerpanie inspiracji z nauczania Jana Pawła II.

### Rok 2006

W roku 2006 na konto Fundacji "Wiatrak" wpłynęło 2848 wpłat na łączną sumę 152 263 zł. Dzięki tym funduszom Fundacja: zorganizowała wypoczynek letni i zimowy dla 390 dzieci i młodzieży oraz poprowadziła zajęcia pozalekcyjne; sfinansowano 8 700 obiadów; objęto stałą rehabilitacją 60 osób niepełnosprawnych, dla długotrwale bezrobotnych zorganizowano warsztaty, zorganizowano wiele Spotkań okolicznościowych i integracyjnych oraz konkursy. Część wpłat przekazano na fundusz budowy Domu Jubileuszowego. Z tych środków utrzymuje się też i rozwija portal:

[www.JANPAWELII.pl](http://www.JANPAWELII.pl)

### 1% w kilku słowach

1% to możliwość decydowania o części podatku, który zamiast do Urzędu Skarbowego może trafić do Organizacji Pożytku Publicznego. 1% nie jest darowizną ani ulgą. Podatnik nie wydaje swoich pieniędzy, a jedynie wskazuje, że chce, aby 1% jego podatku zasilił konto Fundacji. Może zrobić ten, kto wypełnia PIT 28, 36 lub 37. Osoba, która zdecyduje się wspomóc (OPP), ze 100% należnego podatku: 99% oddaje do Urzędu Skarbowego, a 1% przekazuje dla - np. "Wiatraka".

### PIT - pomożemy!

Od lutego 2007 "Wiatrak" organizuje pomoc w wypełnianiu PIT-ów. Każdy, kto ma problem z wypełnieniem formularza, może zgłosić się do Klubu Integracji Społecznej "Wiatrak", przy ul. Kleeberga 2 w Bydgoszczy (tel.: 052 343 02 72 wew. 901).

### Konkurs

Dla wszystkich, którzy prześlą 1% podatku na "Wiatrak" przygotowano konkurs. Wystarczy wymyślić hasło reklamowe, przesłać je do Fundacji, a atrakcyjne nagrody czekają.

### Dziękujemy ...

każdemu, kto zdecyduje się przekazać 1% swojego podatku na konto Fundacji "Wiatrak". Fundacja już dziś dziękuje ofiarodawcom, a otrzymane pieniądze zamieni na jak najwięcej dobra.

Szczegóły na

[www.wiatrak.org.pl](http://www.wiatrak.org.pl)

Agnieszka Libecka



## W Oazie Młodzieży

### BYŁO

21.12.2006 „Zbieg OKO liczności” - debiut Kabaretu OKO (szerzej: patrz obok)

6.01.2007 Spotkanie opłatkowe naszej Wspólnoty

10.01. Msza św. KWC, po niej spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej i odpowiedzialnych za wspólnoty Diecezji Bydgoskiej; oo. Jezuici

13.01. Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej; oo. Jezuici

### TRWA

Podczas trwania Kolędy piątkowe SPOTKANIA w salce oazowej na II piętrze Domu Parafialnego odbywają się po parafialnej Mszy świętej o 18.30. ZAPRASZAMY!!!

W każdy WTOREK, godz. 19.30 - spotkanie modlitewne w salce oazowej

### BĘDZIE

28.01. Szkoła Animatora; oo. Jezuici

5.02. Msza św. w intencji osób uzależnionych, współuzależnionych, w różny sposób zniewolonych oraz wszystkich, którym bliskie jest dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w naszej parafii (18.30)

14.02. Msza św. KWC, po niej spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej i odpowiedzialnych za wspólnoty Diecezji Bydgoskiej; oo. Jezuici

17.02. Niech żyje. Bal karnawałowy

*Być chrześcijaninem to myśleć i czuć w swoim sercu razem z Chrystusem. To znaczy myśleć z troską i z poczuciem odpowiedzialności o braciach i o całej rodzinie ludzkiej. ks. Franciszek Blachnicki*

Zajrzyj na naszą stronę:

[www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm](http://www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm)

Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej

[www.oazabydgoska.xt.pl](http://www.oazabydgoska.xt.pl)

## CHLEB ŚWIĄTECZNY

(Łk 4, 14-21)

### "Przypatrzmy się powołaniu naszemu".

Jakie jest nasze powołanie? Wszyscy powołani jesteśmy do Miłości. Jak również powołaniem naszym jest świętość. Można powiedzieć, że świętość to przebywanie w obecności Miłości, czyli przebywanie w obecności Boga, bo przecież "Deus caritas est" - Bóg jest Miłością. Ludzie są zatem powołani do tego, by kierować się ku Bogu i poznawać Tego, który jest Ojcem całego stworzenia. Nie można natomiast poznać Ojca inaczej jak tylko przez Syna. Wówczas każdy człowiek powołany jest do życia w Kościele Chrystusowym, czyli do życia w Ciele Jezusa. On natomiast "udzielając Ducha swego braciom swoim, powołanym ze wszystkich narodów, ustanawiając ich, w sposób mistyczny, jako Ciało swoje" (KK7).

My jako chrześcijanie "przez sakramenty jednoczymy się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystu-

sem"(KK7). Zauważmy zatem jaką wielką radością, a przede wszystkim łaską zostaliśmy obdarowani już na chrzcie. Przez ten sakrament jesteśmy zanurzeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Dzięki temu widzialnemu znakowi niewidzialnej łaski możliwe jest uczestnictwo w życiu Chrystusa i upodobnianie się do Niego. I tak jak Duch Święty namaścił i posłał Jezusa, tak również i nas (na chrzcie), byśmy mogli podobnie jak Chrystus wypełniać wolę Bożą.

"Nie jest przeznaczeniem życia, by było ciężarem dla wielu i świętem dla niewielu, ale obowiązkiem dla wszystkich, z którego każdy zda kiedyś rachunek". - Alessandro Manzoni

Każdy z nas jest powołany. Każdy ma jakieś zadanie do wykonania, by móc iść ku Ojcu. Inaczej życie nie miałoby sensu, a my szans na życie wieczne.

**moralista**

## Z PRZYMRUŻENIEM OKA

narodziny sceny

21 grudnia ubiegłego roku, w auli Domu Katechetycznego przy naszej parafii, programem "Zbieg OKO liczności" zainaugurował swoją działalność nowy kabaret - OKO. Tworzy go pięciu młodych artystów, formujących się na co dzień w Oazie Młodzieży i Domowym Kościele. Jak twierdzi lider zespołu, Dawid Myszko, gdyby nie Oaza, kabaret nie miałby szans zaistnienia. - *To właśnie w trakcie formacji oazowej narodziła się myśl, by wykorzystać talenty, którymi obdarzył nas Bóg, zamiast je zakopywać. Początkowo występowaaliśmy jako "oazowy kabaret okazjonalny" - od przypadku do przypadku. W pew-*



foto: Archiwum Kabaretu „OKO”

*nym momencie stwierdziliśmy jednak, że warto wyjść z naszym programem do ludzi niezwiązanych z Ruchem. Przedstawić im nasz sposób postrzegania świata, zaprezentować skecze, w których humor nie będzie ani prostacki ani wulgarny. Tak narodziło się OKO - mówi Myszko.*

*- W Ruchu Światło-Życie uczymy się pewnych konkretnych wartości, które staramy się wcielać w życie, a nasze życie znajduje odbicie w tym, co prezentujemy na scenie - potwierdza Mateusz Łapiński. - Czujemy, że robimy coś dobrego. W końcu Pan Bóg stwo-*

*rzył nas na swój obraz i podobieństwo, więc On też musi mieć poczucie humoru - żartuje Łapiński. Łukasz Nowacki dodaje: - Radość jest konieczna i potrzebna do życia. Wiele można osiągnąć dzięki dobremu humorowi. Niczym byłaby ewangelizacja bez radości. Poza tym, poprzez działalność kabaretową realizujemy swoje powołanie. W końcu tak naprawdę spełnianie się polega na ciągłym odnajdywaniu, gdzie moje talenty mogą się przydać.*

*- Bo każdy z nas umiejętności ma wiele - podkreśla Mariusz Matwiej - ale dopiero one wszystkie w połączeniu pozwoliły nam na stworzenie tego dzieła.*

Aktorzy zgodnie twierdzą, że swoją pracą chcą przełamać obraz "typowego katolika", który nie potrafi się dobrze bawić. W końcu smutny święty to żaden święty - żartują. Skecze zaprezentowane podczas pierwszego występu dotyczą absurdów naszej codzienności. Z niektórych można wyciągnąć wiele refleksyjnych wniosków - mówi Karol Myszko. Na szczęście poczucie humoru pomaga nabrać odpowiedniego dystansu względem siebie, spojrzeć trzeźwiej na niektóre sprawy.

Kolejny przygotowywany przez młody kabaret program nosić będzie tytuł: "Śmierć w oczach". Wbrew złowrogiej nazwie ma być równie śmieszny jak obecnie przedstawiany. Cóż... pozostaje zatem niecierpliwie na niego czekać, życząc przy okazji członkom zespołu OKO sukcesów w związku ze zbliżającymi się eliminacjami do przeglądu kabaretów PAKA, na którym już zapowiedzieli swoją obecność... (dam)

### O grabarzach, kolejarzach,

profesorach i studentach, a nawet akwizytorach - skecze kabaretu OKO dotyczą prawie każdej dziedziny codziennego życia. Akcja dzieje się czy to w gabinecie lekarskim, na dworcu kolejowym, czy nawet w studio radiowym. Jak się okazuje, w pozornie szarej codzienności, można zauważyć coś śmiesznego - wystarczy mieć bystre OKO. I takie właśnie mają komicy z tego kabaretu - Mateusz Łapiński, Dawid i Karol Myszko, Łukasz Nowacki oraz Mariusz Matwiej. Na co dzień - kucharz, informatyk, ochroniarz i student, a od czasu do czasu - wyjątkowo śmieszni kabareciarze.

Początkowo bazowali na skeczach znanych kabaretów - „Potem”, czy „Ani mru mru”, jednak występ "Zbieg Okoliczności" (można było go obejrzeć 21 grudnia 2006 roku w domu katechetycznym) był już całkowicie własnego autorstwa. Skecze to nie tylko śmieszne scenki, np. oparte na telenowelach brazylijskich, to także poezja śpiewana, czy rockowe ballady o chlebie i dżemem.

Każdemu polecam tego rodzaju rozrywkę, bo zobaczyć kabaret na żywo, to lepsze przeżycie, niż obejrzeć skecze znanych komików w telewizji. A kabaret OKO śmiesznością nie ustępuje nawet tym najbardziej popularnym z polskiej sceny kabaretowej ...

**Zosia Pawłowska**

Strona Kabaretu: [www.kabaret-oko.pl](http://www.kabaret-oko.pl)

# Moi Drodzy!

Spotykamy się w nowym roku rozpoczętym jak zwykle 1 stycznia - Świętem Matki Bożej Rodzicielki. 6 stycznia było Święto Trzech Króli. W naszej parafii tradycyjnie był Żywy Żłóbek z tej okazji.

Mieliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Czy pamiętam o swojej babci i swoim dziadku, nie tylko w dniu ich święta?

Joasia

PS. Mam dla Was nowe zadania z nagrodami i nie dajcie się misiom. Do zobaczenia w kolejnym wydaniu.

## Rebus styczniowy

W rebusie odpowiednio zestawione nazwy wyrazów dadzą rozwiązanie.



## Wykreślanka

P	Z	I	Ó	M	R	N	I	A	K
T	C	Y	K	R	K	I	A	E	L
K	R	B	E	D	O	K	S	A	K
A	P	I	J	Ó	S	A	Z	K	E
K	F	S	I	A	E	Ż	K	M	A
Z	E	I	S	Z	Y	J	E	Z	T
U	P	L	S	E	C	A	K	E	I
D	M	Ł	U	G	O	W	P	I	S
L	I	N	N	O	I	J	K	A	W
Y	O	Ó	Ł	W	R	E	O	K	K

Z diagramu wykreśl poziomo wyrazy (trzeba je odszukać, bo nie są wymieniane w kolejności wierszy): cyrkiel, długopis, kredka, książka, linijka, ołówek, pisaki, plecaki, piórniki, zeszyt. Pozostałe litery czytane poziomo wierszami utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie rebusu i wykreślankę - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do 18. lutego 2007 r.

Prawidłowe rozwiązanie rebusu brzmiało: „ADWENT”, a logogryfu „BOŻA DZIECI-NA”. Nagrodę otrzymuje Ania Piątkowska zam. w Bydgoszczy, ul. Licznarskiego 4. Nagroda czeka w zakrystii. Nadsyłając rozwiązanie nie zapomnijcie podać swojego adresu i koniecznie napiszcie ile macie lat.



# Takie MISIE



## MÓJ CHRZEST

Mój chrzest był bardzo dawno  
Nic z niego nie pamiętam.  
Rodzice się modlili,  
ażebym został świętym.

Mam krzyżyk i medalik,  
trzy zdjęcia kolorowe.  
Na jednym z nich ksiądz  
proboszcz polewa moją głowę.

Podobno byłem grzeczny  
i wcale nie płakałem,  
zasnąłem potem smacznie,  
jakby nic się nie stało.

A przecież moje życie  
gruntownie się zmieniło.  
Należę do Jezusa  
i On jest moją siłą.

Wiem teraz i rozumiem,  
bo już nie jestem mały,  
że muszę całym życiem  
wyznawać swoją wiarę.

Modłę się dziś gorąco  
za tych mieszkańców ziemi,  
którzy nie znają Boga,  
by mogli być ochrzczeni.

Spraw, Ojczy, aby wszędzie  
dotarli misjonarze  
i mogli drogę wiary  
każdemu z ludzi wskazać.

Źródło:

Zofia Jasnota "Mały misjonarz", Wydawnictwo Księży Werbistów "Verbinum", Warszawa 1988

## Z POMOCĄ INNYM

### o serdecznych kilogramach i zabawkach

Trzeci przed Bożym Narodzeniem, a piąty raz w ogóle, odpowiedzieliśmy na apel ks. proboszcza Jana Andrzejczaka by podzielić się przed świętami z innymi, którzy cierpią niedostatek. Tegoroczna akcja "Kilogram dla potrzebujących" przypadła w dniu 10 grudnia. Był to główny dzień zbiórki, choć jeszcze wielu parafian przez kilka następnych dni przynosiło dary. Najwięcej zebrano: cukru, mąki, makaronów, ryżu, kaszy i czekolad. Była też herbata, kawa, owoce w różnej postaci, słodczyce i orzechy. Przygotowano i wydano około 150 paczek. To pozwoliło tylu rodzinom lepiej niż je na to było stać, urządzić święta, a na pewno wielu z nim urządzić normalniejszą Wieczernię Wigilijną.

Przyniesiono też wiele innych darów, w tym sporą ilość odzieży - ubiorów zupełnie nowych, z fabrycznymi metkami. Była to zarówno odzież dla dzieci, w tym dla tych najmniejszych, dla młodzieży i dorosłych. Dla najmłodszych przyniesiono też kompletne wyprawki, czy wyposażenia do chrztu. Oprócz odzieży zebrano: zabawki, plecaki, zeszyty, kolorowanki i sporo książeczek.

Wszystkim, którzy włączyli się w dzieło dzielenia się z innymi w imieniu obdarowanych serdecznie dziękuję. Niech dla każdego największą zapłatą będzie świadomość, że wiele osób wychodziło, zarówno z żywnością, jak i z punktu wydawania odzieży, ze łzami w oczach. Nie były to jednak łzy smutku i zwątpienia, a łzy radości, że dzięki komuś nieznanemu będzie mogło przeżyć

święta z radością i jeszcze obdarzyć kogoś w domowników czymś, na co bez takiej pomocy nie byłoby ich stać.

Wiem, jak uczy doświadczenie z przeprowadzonych dotąd pięciu akcji, że jest wiele osób które chętnie dzielą się z innymi. Pragnę więc, przy okazji zaapelować do wszystkich, którzy czują potrzebę pomocy, a mimo wszystko nie korzystają z okazji z różnych powodów. Nie wstydzicie się i przychodźcie! Na przyszły raz szczególnie Was zapraszam.

Adalbert

## BUTKI I RĘKAWICZKI

Przedszkole. Po zajęciach przedszkolanka pomaga założyć botki jednej z dziewczynek. Męczy się, bo botki są ciasne ale w końcu - weszły. Spocona siada na ławce obok a dziewczynka mówi: - A butki są na złych nóżkach! Rzeczywiście, lewy na prawy. Ściąga je więc, zakłada znowu, morduje się sapie... wreszcie! - A to nie są moje buciki... - mówi nagle dziewczynka. Przedszkolanka zaciska zęby, syciaga botki, ociera pot z czoła ...

- ... to są buciki mojego brata, ale mama kazala mi je nosić.

Pani zaciska pięści, liczy do dziesięciu... Wciąga botki znowu na nogi dziewczynki. Uspokaja oddech. Zakłada jej płaszczek, czapeczkę ... - Masz rękawiczki? - pyta dziewczynkę. - Mam, schowane w butkach!

# ZAGRAŁA SKRZYPECZKA KOŁĘDĘ

## HISTORIA KOŁĘDAMI PISANA

Działo się to 27 grudnia 2006 roku. I zagrała skrzypce kolędę "Oj, maluśki, maluśki", tak gorącą, jak krew co przez serce się toczy, tak rzewną, tak tkliwą, że wyciska łzę z oczu, a w tej kropelce małej się odbiła biel i czerwień i uczucie co nijak wyrazić się nie da, bo słów nie ma takich co powiedzieć by to mogły. I zagrała skrzypce kolędę, by rozpocząć po raz wtóry "Kołędarium Polskie".

Słowo, co opowieść o historii wiodło, potem była opowieść o kawałku historii naszej, na stopniach ołtarza naszego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Męczenników w Fordonie, bo opowieść w Boga majestacie, wypada o tym czasie kolędą wyprzedzić.

Powieść rozpoczyna wspomnienie, odległe, a wracające co raz, jak echo dźwięku dzwonu, wyraźnie i ciągle drażniące pamięć, rok 1830, listopad. Zryw podchorążych, ofiara życia, męczeństwo narodu naszego, w okowach caratu "Racz, niech zaszczytne wawrzyny wieńczą polskie prawe syny". Znowu skrzypce strunami modlą się melodią "Jezus Malusieńki", a kolęda zaśpiewana przez "Fresca Voce" pod dykcją pani Michaliny Spychalskiej "Pokłon Jezusowi" zaśpiewana pięknie, jasno, czysto, dziewczęcymi głosami, przypomniła, komu winniśmy pokłon i gdzie jest nadzieja. W każdej chwili dziejów tak jest ważne, że wśród ludzkich czynów, piękna, radosna młodość przypomina o tym, co winniśmy Bogu, bo tam jest nadzieja.

Ucichła kolęda, a konferansjerzy, pani Marzena Matowska i pan Marek Czarnowski, dalej narracyjną opowieścią wiodli nas ścieżką historii. Powstanie styczniowe roku 1863. "Częstochowska Maryja polskim modłom niech sprzyja" z wiersza recytatorki i ciepła jak płomynek świeczki kolęda zespołu folklorystycznego "Łochowanie" - "W Betlejem" i Fordonia śpiewa "Pasterzu, Pasterzu" i Krėbane "W trębę grają".

Wśród świeczek i reflektorów, dla licznie przybyłych zebranych widzów, słuchaczy i uczestników, przed ołtarzem, u Żłóbka trwa "Kołędarium"... "Polska kolęda" na melodię "W żłobie leży", napisana w 1863 roku przez Kazimierza Bolińskiego. "...Boże, Ojczy, Boże wielki, weź krew naszą do kropelki, ale Polsce wolność wróć"... Znowu po kolędzie słowa wiersza.

Trwa "Kołędarium"... i taki jego nastrój i takie przesłanie. Kolęda, co zarazem jest śpiewaną modlitwą i opowieścią o naszych dziejach. I nijak się nie da rozplątać tego splotu tak się z sobą oploty.

Lata następne 1898, 1914. Słowa kolędy z rowów strzeleckich. Jak ocalały, nikt nie wie, kto napisał, nikt nie pamięta, ale prze-trwały. Moc ich niezwykajna. "Kolędy czy-

niły w okopach cuda: ogrzewały, przenosiły do domów, bratały nawet największych wrogów i dodawały ducha" - ze słów narratorki.

Kolejne lata...1956, 1968, 1970, 1980, 1981... Współczesność, czas naszą pamięcią ogarnięty. Pamiętna zima "Na dworze mróz, na dworze śnieg, człowiekowi drugi człek stał się wilkiem"...pisze internowany w Załężu Walter Hofman...i melodia kolędy "Cicha noc". Ucichło śpiewanie, wyczerpały się na ten czas słowa wierszy, skończyło się opowiadanie narratorów. Skończyło się wspomnienie, może ktoś poczuł drżenie serca, może zabolala zagojona rana, może łza w oku.

To dla nas i dla nich, my, kolędnicy - Zespół Pieśni i Tańca "Krėbane" z Brus pod kierunkiem Marka Czarnowskiego, Zespół Folklorystyczny "Łochowanie" z Wiejskiego



foto Mieczysław Pawłowski

Domu Kultury w Łochowie pod kierunkiem Józefa Damskiego i Mirosława Marksa, Chór "Fordonia" pod dykcją Mariana Wiśniewskiego, Zespół Kameralny "Fresca Voce" pod dykcją Michaliny Spychalskiej. Recytatorzy przygotowani przez Marzenę Matowską, solo na skrzypcach Andrzej Bondel. Organizatorzy spotkania i twórcy koncertu: Prezydent Miasta Bydgoszczy - Konstanty Dombrowicz, Polski Związek Chórów i Orkiestr Oddział w Bydgoszczy, Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników z jej proboszczem ks. dziekanem Janem Andrzejczakiem. Reżyserzy i twórcy tego widowiska to: Marzena Matowska, Marian Wiśniewski. Opra-

wa muzyczna - Marian Wiśniewski. Światło i dźwięk - Jerzy i Michał Kamińscy. Prowadzenie: Marzena Matowska i Marek Czarnowski.

Po koncercie najpiękniejszy z darów, dar Mszy świętej sprawowany przez ks. dziekana Jana Andrzejczaka w oprawie muzyczno-śpiewnej kaszubskiego folkloru, kapeli i zespołu "Krėbane". Rok się zakończył. Wszystkie wydarzenia, wielkie i te małe pozostały już tylko wspomnieniem, przeszłością.

## NOWY ROK 2007

Stał się dzień pierwszy Nowego Roku 2007. Chór "Fordonia" z prezesem, panem Józefem Szczęsnym, dyrygentami: panią Michaliną Spychalską i panem Marianem Wiśniewskim oraz Zespołem Pieśni Dawnej Fresca Voce" prowadzonym przez panią Michaliną Spychalską z Młodzieżowego Domu Kultury Nr 5 stanął o 17.30 gotowy do wykonania tradycyjnego już koncertu kolęd, uczestniczenia w noworocznej Mszy św. o 18.30 i występu po Świętej Liturgii zakończonej kolędą u grobu śp. ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Razem wykonaliśmy 27 kolęd i pastorałek.

Na uwagę zasługuje zespół "Fresca Voce" nie tylko ze względu na urodę chórzystek i kunszt wykonania ale i na dobór kolęd i pastorałek, naprawdę bardzo dawnych, dawno zagubionych w ludzkiej pamięci. To, że owe dawno zapomniane śpiewki poświęcone Dzieciątku znów zajaśniały i zachwycić mogły brzmieniem dźwięku i wykonaniem, to efekt i pozmie warsztatu dyrygenckiego pani Michaliny Spychalskiej, która ten zespół stworzyła i niełatwą pracą sprawia, że on trwa i osiąga sukcesy. Oto tytuły kolęd wykonanych przez "Fresca Voce": "Adeste fideles", "Nuż my dziś krześcijani", "Rejoice ye Christian", "Na Boże Narodzenie", "W żłobie leży", "Przylecieli aniołkowie", "Noc cicha we śnie", "Pokłon Jezusowi", "Dzieciątko się narodziło", "Gdy śliczna Panna". Nasze wspólne występy to przyjemność dla nas i wzbogacenie naszego brzmienia w utworach wykonywanych razem, dynamiką dźwięku.

Te parę słów poświęcone dziewczętom, niech będzie wyrazem naszego uznania i życzeniami złożonymi na ręce pani dyrygent z okazji Nowego Roku z nadzieją na dalszą współpracę. Skończył się koncert, bo wszystko się kończy, a chór kameralnie śpiewał u grobu, ostatnią kolędę księdzu Zygmuntovi. Ciemno, gwiazdy gdzieś wysoko. Kolęda snuła się cłkiewnie, rzewnie w mroku, a On, ks. prałat gdzieś tam pewnie słuchał ... Przyjdziemy znów z kolędami ... za rok. Jak Bóg pozwoli.

**Marek Dziukowski**  
kronikarz chóru "Fordonia"

## UZUPEŁNIANKA

1/2007

(opracował KfAD)

## BERBERYS ZWYCZAJNY

DRZEWA I KRZEWY NASZEJ PARAFII

1	P	A			L	A
2	W	I			L	M
3	N	A			D	A
4	I	L			O	N
5	L	I			A	T
6	D	I			O	P
7	O	B			W	A
8	K	R			Z	Y
9	P	R			Ó	D
10	T	Ł			C	Z
11	P	L			N	A
12	O	K			W	E
13	C	H			T	A
14	B	R			R	A
15	I	S			K	A
16	S	T			Ś	Ć
17	F	I			S	E
18	C	W			A	K
19	O	B			Z	E
20	C	E			I	A
21	R	O			W	A

## ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Zakupiona działka pod budowę [2] Imię które nosił Tell [3] Losowana za rozwiązanie tej uzupełnianki [4] Nieme kino [5] Ten, kto pracuje piórem [6] Rzutnik [7] Asysta, eskorta [8] Tnie materiał w szwalni [9] Kabel z prądem [10] Tran, olej i smalec [11] Drogi metal choć nie złoto [12] Buraki, ziemniaki, brukiew... [13] Kara jak biczowanie [14] Niebezpieczne ryzykanctwo [15] Małeńka istota [16] Niezmiennność poglądów [17] Cały budżet państwa [18] Spryciarz, kombinator [19] Twarz, lico [20] Sklep z rękodzielcami [21] Pogawędka.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 18. lutego 2007 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „TY TEŻ MASZ SWOJE BETLEJEM”.

Nagrodę otrzymuje Magdalena Szultka, zam. w miejscowości Zapora Mylof. Gratulujemy. Nagrodę przesłamy pocztą.



Berberys zwyczajny (łac. *Berberis vulgaris*) - krzew, w którym Stwórca ukrył moce tajemne, odkryli już w Babilonie i starożytnych Indiach. Jest go coraz mniej, dlatego łatwiej go znaleźć wśród ozdobnych krzewów na skwerach, niż w naturalnym środowisku, a gdy już gdzieś występuje z całą pewnością zwróci uwagę nawet mniej uważnego obserwatora.



BYŁO  
BĘDZIE  
PONADTO

## BYŁO

20.XII - 20:00 - Wigilia akademicka i spotkanie popielgrzymkowe grupy "Przezroczyściej" \* 24:00 Akademicka "Pasterka" w kaplicy.

28.XII-1.I.2007 Taize w Zagrzebiu

30 grudnia 2006 - 1 stycznia 2007 - Sylwester - Bal Maskowy - we Wtelnie.

8-9.I od 20:00 Kolęda w akademikach UTP

10.I - 20:00 Msza na zakończenie kolędy UTP, Auditorium Novum, Kaliskiego 7,

15-16.I - 20:00 Kolęda w akademiku CM UMK

17.I - 20:00 Msza na zakończenie kolędy na CM UMK, klub HIATUS

24.I - 20.00 - w kaplicy parafii MBKM Msza św. w intencji sesji i rozpoczęto modlitwy za egzaminowanych i egzaminujących. Od tego dnia w tej intencji modlitwa o 21.00 w kaplicy (od poniedziałku do piątku).

## BĘDZIE

na bieżąco zaglądasz  
[www.martyria.io.pl](http://www.martyria.io.pl)

Berberys, zwany też jest kwasicą pospolitą lub po prostu kwasicą. Silnie rozgałęziony osiągający wysokość 2-3m. Okryty korą białawo-zieloną. Młode gałązki mają barwę słomiasto-żółtą, później szare są chronione 3-dzielnymi kolcami. Z pachwin kolców wyrastają odwrotnie jajowate lub eliptyczne liście, ostro ząbkowane. W okresie kwitnienia, to znaczy od kwietnia do czerwca, okrywa się berberys jasno żółtymi zebrany w grona kwiatami o intensywnym zapachu. Przekształcają się one w czerwono-kwiste podłużne owoce.

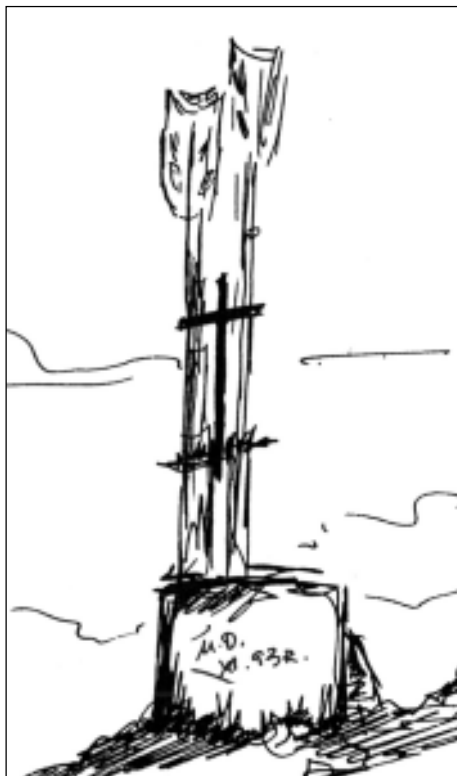
Wszystko to czyni krzew bardzo strojny o każdej porze roku, bo owoce zdobią roślinę od początku października przez całe zimowe miesiące. Na obszarach intensywnie użytkowanych rolniczo został przez człowieka prawie całkowicie wytępiony, ponieważ pośrednio przyczynia się do rozprzestrzeniania rdzy zbożowej, grzyba, który może zniszczyć całe łany zboża. Dlatego łatwiej o krzew berberysu w żywopłocie, czy zdobnych kępach krzewów w parkach niż wśród pól. Jest to gatunek śródziemnomorski, lubiący ubogie gleby wapienne, okraje leśne, kamieniste zbocza.

Ale nie tylko strojność, której trudno odmówić tej roślinie, jest jej główną cechą. Kora i korzeń berberysu zawierają żółty barwnik, berberynę (około 1-1,5%) i alkaloidy. Dawniej z powodzeniem stosowany do farbowania skór i tkanin. Bardziej cenniejsza kora korzeni do dzisiaj jest stosowana jako środek przeciwkrwotoczny, regulujący trawienie i łagodzący stany zapalne przewodu pokarmowego, a także jako środek pomocniczy w kuracji antybiotykowej. W homeopatii kora korzeni jest zalecana w chorobach nerek, obrzękach malarycznych śledziony i wątroby. Berberyna działa bakteriobójczo i obniża ciśnienie krwi. Owoce prawie pozbawione alkaloidów, zawierają wielkie ilości kwasów jabłkowych i owocowych oraz witamin. Wywar z jagód wzmacnia fizyczną odporność przy przeziębieniach.

Dojrzałe owoce doskonale nadają się na marmoladę, konfitury, syropy. Pozyskiwany z owoców fioletowy barwnik znajduje zastosowanie w przemyśle cukierniczym. Drewno krzewu bardzo twarde, o delikatnej strukturze stosuje się w sztuce inkrustacji, ale też do produkcji wykałaczek. Jeszcze jedna roślina naszej parafii. Nie drzewo, a krzew, w którym Stwórca ukrył moce tajemne.

MAREK

Opracowano na podstawie: Mowszowicz J.: Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich, PWRiL, Warszawa 1985 r.



## JÓZEF JUSZCZYK

Józef Juszczyk urodził się w dniu 14 października 1892 roku w Ciburzu powiat Brodnica. Był synem Edmunda i Heleny z domu Pomierowska. Ojciec jego prowadził gospodarstwo rolne i był wieloletnim sołtysiem Ciburza.

Józef w swej rodzinnej miejscowości ukończył niemiecką szkołę powszechną, następnie niemieckie gimnazjum w Brodnicy. Po jego ukończeniu podjął studia na uniwersytecie w Berlinie. Tam zastał go wybuch I wojny światowej, którą w całości przetrwał w niemieckim mundurze, gdzie dosłużył się stopnia podporucznika. Po zakończeniu wojny powrócił w rodzinne strony i zaangażował się w pracy niepodległościowej. Od grudnia 1918 roku pełnił funkcję dowódcy polskiej Straży Ludowej na wschodnią część powiatu brodnickiego. W 1919 roku przedostał się do Poznania, gdzie od października jako ochotnik wstąpił do armii wielkopolskiej. Jako dowódca baterii brał udział w przyłączeniu Pomorza Gdańskiego do Polski., następnie brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej.

W latach 1920 - 1923 studiował też na uniwersytecie poznańskim języki obce. W 1923 roku zdał przed komisją uniwersytecką egzamin państwowy z filologii niemieckiej i francuskiej.

Wiosną 1923 roku przybył do Bydgoszczy. Tu wziął udział w pracach organizacyjnych polskiego szkolnictwa pełniąc funkcję członka Rady Ludowej. Był też współzałożycielem pierwszej w mieście organizacji zawodowej nauczycieli pod nazwą

Chrześcijańsko - Narodowe Towarzystwo Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Od 1924 roku został wybrany jako radny Rady Miejskiej w Bydgoszczy, a od 1928 roku został płatnym pracownikiem Magistratu miasta Bydgoszczy. Społecznie działał też w Kole Miast Wielkopolskich, oraz w zarządzie Związku Miast Polskich. Brał też czynny udział w pracach Akcji Katolickiej przy parafii Farnej w Bydgoszczy.

Jako pracownik magistratu i radny miejski został w dniu 19 września 1939 roku aresztowany wraz z kilkoma innymi członkami Rady Miasta. Zarzucano im rzekomy współudział w tak zwanej "Krwawej Niedzieli". Wszyscy zostali doprowadzeni do siedziby Selbstschutzu przy obecnej ulicy Sielanka. Tam w dniu 4 października część współtowarzyszy zabrano i wywieziono w nieznanym kierunku, a dzień później Juszczyka i trzech innych więźniów odstawiono do obozu dla internowanych Polaków w koszarach przy Gdańskiej. Stamtąd wywieziono ich w dniu 7 października 1939 roku i rozstrzelano w Dolinie Śmierci pod Fordonem.

Józef Juszczyk będąc w obozie dla internowanych wyrzucił przez parkan gryps - kartkę, którą podniosła 11 letnia wówczas Elżbieta Glińska i zaniosiła rodzicom. Pisał, że współtowarzysze w ulicy Sielanka zabrani w dniu 4 października zostali rozstrzelani w egzekucji na polu za Szkołą Podchorążych przy ulicy Gdańskiej. Skąd wiedział o tym, nie wiadomo.

Jak okazało się po wojnie, rozpoznano wiele zwłok podczas ekshumacji w tym miejscu. Był to pierwszy sygnał o egzekucjach w tym miejscu.

opracował **KfAD**

### **Materiał źródłowy:**

*Archiwum Miejskie w Bydgoszczy; Archiwum Nauczycielstwa Polskiego; Informacje rodzinne wnuków z Brodnicy, Ciburza i Kawek.*

### **DORABIANIE KLUCZY**

patentowe \* podklamkowe \* samochodowe \*  
Gerda \* przerabianie wkładek  
(przy dorobieniu 15 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

### **NAPRAWA OBUWIA OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH**

nożyczki \* noże \* sekatory

### **SPRZEDAŻ**

zamków \* kłódek \* akcesoriów elektrycznych  
\* baterii (wymiana baterii w zegarkach)

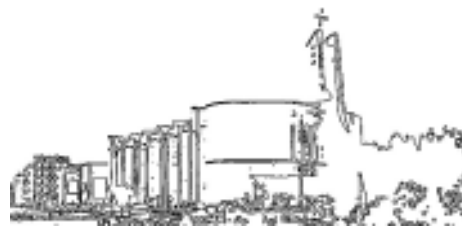
### **ZAPRASZAMY**

od poniedziałku do piątku  
**13.30 - 18.00;**  
w soboty **9.00 do 13.30**

**85-796 Bydgoszcz  
ul. Łochowskiego 4**

(klatka druga przy Agencji PKO BP)  
tel. kom. **0 501 404 302**

## NAJWAŻNIEJSZA BUDOWA



W październiku 1986 dostaliśmy zezwolenie na budowę kościoła i od razu rozpoczęto załatwianie wielu formalności, wyznaczono: inspektora nadzoru, kierownika i majstra budowy.

W dzień św. Józefa, czyli 19 marca 1987 roku Mszą św. rozpoczęto sezon budowlany. Zaczęto od wykopów pod fundamenty zakrystii i prezbiterium a następnie kaplicy. Prace przebiegały sprawnie i już pod koniec maja rozpoczęto zakładanie szalunków pod te fundamenty, a 6 października 1987 zakończono ich betonowanie i założono płytę stropową nad piwnicą zakrystii.

Rok 1988 to budowa fundamentów głównej części kościoła i wieży, których płytę zakończono wylewać w dniu 3 lipca 1988 roku. W sierpniu zakończono budowę fundamentów kościoła od strony ulicy Wańkowicza, a w miesiąc później od strony lasu. Równolegle trwały prace murarskie zakrystii i głównej ściany prezbiterium kościoła. W początkach sierpnia 1988 był przygotowany do zalania strop nad zakrystią, a w dniu 5 września założono na płycie wieży tak zwane szklanki pod jej budowę.

Rok 1989 - to budowa murów kościoła, której tempo pozwoliło na wmurowanie kamienia węgielnego w dniu 11 maja 1989 przez ks. biskupa Mariana Przykuckiego. Kamień pochodził z fundamentów kościoła pw. św. Mikołaja w Fordonie, a poświęcony został przez Jana Pawła II w Poznaniu w 1987 roku. Podczas tej uroczystości obecny był późniejszy drugi proboszcz naszej parafii ks. Przemysław Książek. Kamień ten jest widoczny w murze kościoła z prawej strony nawy kościelnej. (cdn)

**KfAD**

**Od autora:** Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.



## Z KANCELARII PARAFIALNEJ



**CHRTY**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**25 grudnia 2006**

Michał Brzeziński  
ur. 5.08.2006

Kacper Jan Czarnecki  
ur. 30.08.2006

Patryk Król  
ur. 27.10.2006

Gracjan Jakub Bednarski  
ur. 27.08.2006

Paulina Mateja  
ur. 2.11.2006

Igor Sroczyński  
ur. 12.10.2006

Mikołaj Waszak  
ur. 10.10.2006

Wiktoria Romanowska  
ur. 4.10.2006

Jakub Klarkowski  
ur. 28.10.2006

Kinga Agnieszka Hortsmann  
ur. 3.05.2006

Bartosz Mikołaj Brakowski  
ur. 8.10.2006

Amelia Wasielewska  
ur. 30.08.2006

Wiktor Syrewicz  
ur. 21.11.2006

Wiktoria Zawadzka  
ur. 16.11.2006

Jessica Grzelak  
ur. 28.04.2006

**28 grudnia 2006**

Fabian Kroll  
ur. 2.11.2006

**30 grudnia 2006**

Oskar Śmiechowicz  
ur. 9.10.2006



**ŚLUBY**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską

**25 grudnia 2006**

Stawomir Ryszard Śmiechowicz  
Karolina Magdalena Lipczyńska

Michał Rudziński  
Barbara Sikorska

Michał Dudziak  
Agnieszka Beata Drzewiecka  
Rafał Piotr Krumraj  
Katarzyna Maria Klemensiak  
**30 grudnia 2006**

Arkadiusz Włodarczyk  
Izabela Kosiak

Artur Wojciech Grzesiak  
Marzena Maria Hawelka



**ZMARLI**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Miron Czarnecki  
ur. 20.02.1928 zm. 14.12.2006

Waldemar Antoni Boniewicz  
ur. 16.01.1944 zm. 27.12.2006

Z ksiąg parafialnych  
wg stanu w dniu 2.01.2007  
spisał **Krzysztof D.**

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztm św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu św.:  
**28. stycznia oraz 11 i 25 lutego 2007 r.**

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Kompendium (14)

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

### DZIAŁ DRUGI

#### WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (7)

#### WIERZĘ

#### 43. Jakie konsekwencje płyną z wiary w jedynego Boga?

Z wiary w Boga, Jedynego, płyną bardzo ważne konsekwencje dla naszego życia: poznawać wielkość i majestat Boga; żyć w dziękczynieniu; zawsze Mu ufać, nawet w przeciwnościach; poznawać jedność i prawdziwą godność wszystkich ludzi, stworzonych na obraz Boży; dobrze użytkować rzeczy przez Niego stworzone.

#### 44. Jaka jest centralna tajemnica wiary i życia chrześcijańskiego?

Centralną tajemnicą wiary i życia chrześcijańskiego jest tajemnica Trójcy Świętej. Chrzęścianie są chrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

#### 45. Czy tajemnica Trójcy Świętej może być poznana samym tylko rozumem?

Bóg pozostawił pewne ślady swego trynitarnego<sup>(1)</sup> bytu w swoim dziele stworzenia i w swoim Objawieniu w Starym Testamencie. Jednak wewnętrzność Bytu jako Trójcy Świętej stanowi tajemnicę niedostępną dla samego rozumu, a nawet dla wiary Izraela przed wcieleniem Syna Bożego i posłaniem Ducha Świętego. Ta tajemnica została objawiona przez Jezusa Chrystusa i jest źródłem pozostałych tajemnic wiary. (cdn)

**Źródło:** „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

## Co oznacza dla mnie

### treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Długo zastanawiałam się nad konsekwencjami, które płyną dla mnie z mojej wiary w Boga. Bóg, który jest Panem całej Ziemi, Stwórcą nas wszystkich daje ziemię, wodę, warzywa, owoce, abyśmy użytkowali to wszystko według naszych potrzeb. Woda, powietrze, bezkresna przestrzeń, szum drzew, śpiew ptaków, wschody i zachody słońca dają człowiekowi posmak daru i wolności. Stojąc w obliczu majestatu gór, tym bardziej wielbimy majestat ich Twórcy. Wielbimy Boga za te wszystkie dary, bo wszystko co jest stworzone przez Boga i nie zepsute przez człowieka, współgra z nami, a ulepszacze, które człowiek wprowadza, często obracają się przeciwko niemu.

Wszystko powinniśmy używać dla dobra człowieka, pamiętając o godności każdego, zapewnionej mu przez Stwórcę.

Bogu należy ufać, bo tylko Bóg wie co jest dobre, a co złe. Nawet w przeciwnościach nie należy pochopnie działać, pamiętając, że Bóg ma moc ze zła wyprowadzić dobro.

Podstawową tajemnicą naszego życia chrześcijańskiego jest tajemnica Trójcy Świętej, tajemnica Jednego Boga w Trzech Osobach. W imię tej Trójcy, Ojca, Syna i Ducha Świętego, zostaliśmy ochrzczeni i przez chrzest włączeni do rodziny Bożej. Ta tajemnica była człowiekowi niedostępna do czasu, gdy Syn Boży oddał za nas swe życie, a Duch Święty zstąpił na Apostołów. Teraz już rozumiemy tę ekonomię Bożą, w której Syn Boży uwalnia nas od grzechu, Duch Święty nas poucza i stajemy się zdolni do tworzenia wspólnoty na wzór wspólnoty Trójcy Świętej.

(IJP)

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY (cd. ze str. 18)

**Adoracja Najświętszego Sakramentu** w kaplicy w piątki od 9.00-16.00.

Inne wiadomości na stronach DA „Martyria” i Fundacji „Wiatrak”

**Biuro Parafialne** czynne jest w dni robocze (od poniedziałku do piątku) od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

**UWAGA:** Nastąpiła zmiana adresu poczty elektronicznej i dostępu do internetowego wydania naszego miesięcznika (patrz stopka redakcyjna - str. 18)

Transmisja nabożeństw w dni powszednie z kaplicy, a w niedziele i święta z kościoła parafialnego na stronie internetowej [www.mbk.m.pl](http://www.mbk.m.pl). Są tam również ogłoszenia duszpasterskie i inne ciekawe informacje. Jak pokazują obserwacje, coraz więcej osób zagląda na naszą internetową stronę parafialną.

**Przypatrzmy się  
powołaniu naszemu**

hasło programu duszpasterskiego 2007



## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00<sup>(\*)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

(\*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**21. grudnia** odbył się premierowy występ oazowego Kabaretu OKO. (więcej na str. 12)

**22. grudnia** była **Spowiedź Adwentowa**. Parafianie poważnie potraktowali wezwanie do nawrócenia i mimo sporej liczby spowiedników trzeba było cierpliwie poczekać na swoją kolej.

**24. grudnia** odprawiono Msze św. „Pasterki” o 22.00 i 24.00 z udziałem Żywego Żłóbka. (patrz str. 9)

**25. grudnia** i **26. grudnia** o 13.00 Mszom św. towarzyszył Żywy Żłóbek, a świątynię wypełniali po brzegi parafianie i goście.

**27. grudnia** rozpoczęły się doroczne odwiedziny duszpasterskie - kolęda. Odwiedziny potrwać do 1. lutego, które rozpoczynają się w dniach: od poniedziałku do piątku o 16.00; w soboty o 14.00; a w niedziele od 15.00.

**28. grudnia** odbył się koncert pt. „Kolędarium Polskie 2006”, w którym wzięło udział kilka zespołów śpiewaczych. (więcej na str. 14)

**1. stycznia** o 18.00 koncert noworoczny przygotował Chór Parafialny „Fordonia”, poświęcony śp. ks. Zygmuntowi Trybowskiemu, w dniu Jego urodzin. Usłyszeliśmy wiele wspaniałych kolęd i pastorałek. Szczególnie w drugiej części koncertu po Mszy św. o 18.30.

**5. stycznia** o 19.15 odbył się w kościele koncert kolęd pt. „Pastuszkowie! Hej!” poświęcony pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego z udziałem Żywego Żłóbka. Koncertował m.in. Chór Pop-gospelowy. (więcej na str. 11).

**Od 5. stycznia** rozpoczęto transmisję celebracji liturgicznych z parafialnej kaplicy. Można w ten sposób uczestniczyć w dni powszednie w modlitwie różańcowej o 8.00 i Mszy św. o 8.30, w każdy piątek także w całodziennej adoracji. Warto skorzystać z tej okazji.

**6. stycznia** - w Uroczystość Trzech Króli na Mszy św. o 18.30 cieszyliśmy się z udziału Żywego Żłóbka i przybycia Trzech Króli. Na organach grał i mini koncert po Mszy św. przedstawił Rafał Blechacz. Msza św. zgromadziła wielu wiernych, którzy szczerze wypełniali mury kościoła. Wielu uczestników przyjechało z innych parafii, także spoza Bydgoszczy.

**7. stycznia** - ostatni raz o 13.00 gościliśmy Żywy Żłóbek.

**20. stycznia** przypadało wspomnienie św. Sebastiana - patrona Parafialnej Straży Marszałkowskiej. Dzielnym Panom Marszałkom życzymy wiele mocy Bożej.

**21. stycznia** odbyła się w parafii „Niedziela hospicyjna”. Na Mszach św. kazania głosił ks. dr Piotr Krakowiak SAC (pallotyń) i jednocześnie krajowy duszpasterz hospicjów, a zarazem dyrektor Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza (SAC) w Gdańsku. \* O 15.30 odbyło się spotkanie zainteresowanych osób z ks. Piotrem w Auli Domu katechetycznego. Więcej informacji o tej „Niedzieli” zamieścimy w następnym wydaniu „Na oścież”.

**2. lutego** przypada Dzień Życia Konskrowanego. Poświęcenie świec dzieciom przygotowującym się do I Komunii św. na Mszy św. o 17.00.

**11. lutego** przypada Światowy Dzień Chorych. W naszej parafii będzie okazja otrzymania Sakramentu Chorych. Sakrament ten jest wspomnieniem w chorobie i cierpieniu. Pomóżmy z niego skorzystać naszym chorym.

**Poradnictwo Rodzinne** pełni dyżury w każdy czwartek od 17.30 do 18.30 w Biurze Parafialnym. (dalsze informacje na str. 17)

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 26. stycznia 2007 r. Następane wydanie „Na oścież” planowane jest 25. lutego 2007r.

### Miesięcznik parafialny „Na oścież”

Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) \* Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; [naosc@mbkm.pl](mailto:naosc@mbkm.pl) \* (tymczasowy adres internetowy [www.mbkm.pl](http://www.mbkm.pl) (pod zakładkami „Media” i „Miesięcznik parafialny”) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

## KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N	O
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														
14														

### ZNACZENIE WYRAZÓW

#### POZIOMO:

[1A] Przewisko, obelżywe słowo [2H] Krążą wokół Słońca własnymi torami [3A] Solenizantka z 13 marca [4H] Ostra zadra z drewna [5A] Ten, kto niebawem pójdzie do wojska [6J] W porze kadle nie jest warta wyprawki [7A] Piłkarz który zagrywa czasem agresywnie [8J] Trzeci z Ewangelistów [9A] Kino jak nasze morze [10A] Pływająca zabaweczka [11A] Jeden z procesów chemicznych [12G] Lekceważąco o małym dziecku [13A] Rączka młotka [14G] Studencki hotel.

#### PIONOWO:

[A1] Dziura na fundament [A9] Diabeł z ludowych baśni [B5] Nie-wielka miejscowość [D7] Nowela Bolesława Prusa [E1] Kokosowy z yskami [E11] Jeden procent z euro [G5] Im starsze, tym podobno lepsze [G10] Gdy pańska, to na pstrym koniu [H1] Śniegi i deszcze [J6] Kwota dana do wspólnej kasy [K1] Zakończenie wędkii [K12] Odkryła go Maria Skłodowska [L8] Konik jak warkoczyk [M1] Naczynie laboratoryjne z podziałką [O8] Ząbkowana kolorowa nalepka na kopercie.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.

Oto szyfr: (H2, D13, K14, E11, C1, H3, G12) (L10, K1, A11, O8, N2, M5) (C5, H10, N4) (A1, K5, C13, L2, G11, K3, O12, F3, J8) (D9, G5, H1, F11, M2) (C7, D5, D1, F5, G10, O5, E13, H7, K10) (K8, D3, C9, C3, G12, M4) (N2, B11, E2) (N4, J8, A10, N8)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 18. lutego 2007 roku. Rozwiązanie „Krzyżówki grudniowej” brzmiało: „CZY W ADWENCIE ZNA-LAZŁEŚ DROGĘ DO BETLEJEM - DOMU CHLEBA?”

Nagrodę otrzymuje Jan Wojtkowski, zam. w Zielonce przy ul. Powstańców 3. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

### TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; 323-48-42 ks. Krzysztof Danowski

323-48-41 ks. Marcin Puziak; 323-48-46 ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek; 323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-52 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

# PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

## czyli o - deuterokatechumenacie

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa chrztu świętego udzielano osobom dorosłym, które były przygotowywane do przyjęcia sakramentu w czasie katechumenatu (*fac. catechumenus: „nauczany, instruowany”*). Osobę przygotowującą się do chrztu nazywano katechumenem. Okres ten wiązał się z katechezami objaśniającymi główne prawdy wiary katolickiej i składał się z trzech etapów.

Pierwszy (tzw. przygotowanie dalsze) trwał 3 lata. Katechumeni poznawali dogmaty wiary, historię zbawienia i sakramenty, a raz w tygodniu spotykali się na Mszy św., mogli jednak uczestniczyć tylko w liturgii słowa. Drugi etap - przygotowanie bliższe - odbywał się w Wielkim Poście, a opiekę sprawował nad nim biskup. Wówczas sprawdzano gotowość katechumena do przyjęcia chrztu. Rodzice chrzestni i przedstawiciele gminy chrześcijańskiej musieli poręczyć za kandydata. W Wielką Sobotę, w noc wigilii Zmartwychwstania katechumen przyjmował chrzest, bierzmowanie i w pełni uczestniczył we Mszy świętej. W ostatnim, trwającym tydzień, etapie katechumen stawał się neofitą (*gr. neophytos - „nowo nawrócony”*). Musiał każdego dnia przychodzić na katechezę w białych szatach, które zdejmował dopiero w pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

Od VI wieku, gdy zaczęto udzielać chrztu dzieciom, funkcja katechumenatu zanikła. Przywrócono ją dopiero w 1962 roku, gdy Kongregacja ds. Kultu Bożego utworzyła nową formę katechumenatu - ogłosiła ją w 1972 roku pod nazwą „Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”.

Dokument ten stał się także inspiracją dla formacji Ruchu Światło-Życie, która nosi nazwę deuterokatechumenatu. Nie powtarza ona jednak w sensie dosłownym inicjacji katechumenalnej, lecz opiera się o jej doświadczenie. Dlatego też niektóre źródła tłumaczą: katechumenat pochrzcielny, albo: uzupełnienie formacji katechumenalnej. Bo jak mówił Tertulian - *Fiunt, non nascuntur christiani (Nikt nie rodzi się chrześcijaninem, ale ciągle się nim staje.)*

Deuterokatechumenat to przygotowanie osób ochrzczonych w dzieciństwie do świadomego, pełnego życia rzeczywistością swojego chrztu. Pozwala on uświadomić sobie dary, jakie otrzymujemy podczas chrztu i prowadzi do odkrycia pełni życia płynącego z sakramentów. Jest to czas dorastania we wspólnocie do bycia dojrzałym chrześcijaninem, czyli takim, który potrafi nim być w każdej sytuacji i który zdobywa innych dla Chrystusa. Ten etap formacji w Ruchu Światło-Życie trwa 3 lata.

**O co przychodzą prosić Kościół Boży? - O pomoc w dochodzeniu do dojrzałej wiary. Dlaczego chcecie o to prosić? - Bo bez Kościoła nie dojdę do dojrzałej wiary.** (fragment Obrzędu wprowadzenia do Deuterokatechumenatu)

Obrzęd wprowadzenia do Deuterokatechumenatu ostatniego dnia Oazy Nowego Życia I°, bądź w czasie późniejszym, rozpoczyna pierwszy rok formacji deuterokatechumenalnej. Po rekolekcjach jest on kontynuowany w Grupie Dzielienia, a następnie poprzez 10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej (tzw. Drogowskazy Nowego Człowieka).

Drugi rok deuterokatechumenatu zcentralizowany jest na spotkaniu z Chrystusem w liturgii i sakramentach. Rozpoczyna się Oazą Nowego Życia II°, której program opiera się na wydarzeniach z Księgi Wyjścia. Utrwalenie i pogłębienie tych treści ma miejsce w ciągu roku, podczas 11 spotkań - tzw. kręgów biblijnych, które mają na celu wprowadzenie w biblijną historię zbawienia. Wraz z nadejściem nowego roku liturgicznego (I Niedziela Adwentu) rozpoczyna się cykl spotkań oparty na kręgach liturgiczno-biblijnych nawiązujących do niedzielnej liturgii słowa. Centralnym wydarzeniem tego roku formacji jest przeżycie Triduum Paschalnego w formie oazy rekolekcyjnej, z uroczystym odnowieniem przymierza chrztu świętego. Poprzedzający je okres Wielkiego Postu przygotowuje do tego wydarzenia poprzez codzienną, własną pracę w oparciu o notatnik "Zawieram z wami przymierze".

Po Triduum Paschalnym rozpoczyna się ostatni etap formacji deuterokatechumenalnej nazywany okresem mystagogii, który prowadzi do odnalezienia własnego miejsca we wspólnocie Kościoła tzn. do odkrycia swojego powołania (charyzmatu) i wzięcia odpowiedzialności za jakąś część Kościoła,

poprzez podjęcie określonej służby - diakonii. Zasadniczym przeżyciem rozpoczynającym ten czas są wakacyjne rekolekcje - ONŻ III°. Ich program koncentruje się wokół tajemnicy "Matki Kościoła i Kościoła Matki" ("Ecclesia Mater-Mater Ecclesie"). Kontynuacja i pogłębienie tych treści w ciągu roku ma miejsce podczas spotkań - tzw. drogi do wspólnoty, a następnie w oparciu o ewangeliczne rewizje życia na temat "Charyzmat-powołanie-diakonia". Szczegół ma miejsce w Triduum przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego, kiedy następuje udzielenie misji i błogosławieństwo animatorów. Obrzęd błogosławieństwa animatorów zamyka całość formacji deuterokatechumenalnej, czyli podstawowej.

Od tego momentu formacja przebiega zgodnie z podjętą diakonią oraz stosownie do wydarzeń z życia Kościoła i Ruchu Światło-Życie. Jej tematyka wyływa najczęściej z "tematu roku" ustalonego przez coroczne Krajowe Kongregacje Odpowiedzialnych Ruchu.

**Dziękując wciąż Bogu za dar w nas złożony pragniemy nim służyć i wzrastać w jedności, by Kościół Chrystusa wciąż czynił na nowo domem i szkołą komunii dla wszystkich.** (z Piosenki Roku 2002 „W dialogu miłości")

Pat

**Od autora:**

Opracowano na podstawie Franciszek Blachnicki „Katechumenat na dzisiejszą godzinę”, w: Biblioteczka Animatora - Zeszyt II, Temat III.

## książka MELCHISEDEC odpowiada

*Co sprawić by ożyła wspólnota? Myślę konkretnie o oazowej - formacyjnej. Ogólnie w różnych miejscach jest licho, u nas w parafii również. Starsi "oazowcy" odchodzą, zakładają rodziny i tracą kontakt, a nie ma nowych. Choć sporo młodzieży w parafii żyje, uczy się, ale jakoś nie garną się do działania.*

**GOBO**

(imię i nazwisko znane redakcji)

**Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie** (Ps. 127, 1)

Wszelkie "budowanie" - jeżeli ma być owocne - jest więc uzależnione od naszego Pana. I to jest fundament każdej wspólnoty. Ale oczywiście kwestia poruszona w pytaniu jest bardzo złożona i trudna, bo jak zauważasz, jest dużo młodzieży w parafii, ale " ... nie garną się do działania", a więc niewielu jest takich, którym chce się "trudzić".

Jest to zjawisko wieloaspektowe i wiąże się w dużej części z kryzysem wartości w

świecie, w którym żyjemy. Trudna sytuacja na rynku pracy, niepewność jutra, "niewydolność" wychowawcza rodziców, stres, tempo życia, sprawiają, że wartości duchowe nie są dla wielu czymś istotnym i ważnym, a praca nad "kształtem własnego serca", budowaniem wspólnot i dążeniem do dobrych relacji z Bogiem schodzą na dalszy plan.

Zdaję sobie sprawę, że jest to dość ponury obraz, ale mam też świadomość, że są tacy ludzie: kapłani, zakonnicy, siostry zakonne i świeccy, którzy mimo różnych trudności, tworzą "oazy" normalności i cierpliwości, z mozołem budują prawdziwe wspólnoty w oparciu o wzajemny szacunek, dążenie do prawdy, solidarność, pogłębianie swojej wiedzy religijnej, pracę nad własnym sumieniem, przebaczeniem, odczytywaniem znaków czasu i zamysłów Bożych.

Radziłbym posłuchać tutaj jeszcze raz naszego Pana Jezusa Chrystusa, który powiedział:

**... szukajcie, a znajdziecie** (Mt 7,7)!

**Od redakcji: Masz pytanie? - napisz!**



1.01.2007 - koncert kołęd Chóru "Fordonia" i Zespołu "Fresca voce"



5.01.2007 - koncert pamięci ks. Zygmunta Trybowskiego, koncertował Zespół Pop-gospelowy



6.01.2007 - Żywy Żłóbek (powyżej), parafianie i goście (poniżej) w uroczystość Trzech Króli



W grudniu 2006 na budowie Domu Jubileuszowego zamontowano efektowny witraż (górny fragment)

fol. Archiwum CKK "Wiatrak"



21.12.2006 - w auli Domu Parafialnego pierwszy raz wystąpił Kabaret "OKO"

fol. Zosia Pawłowska



27.12.2006 - w kościele parafialnym odbył się koncert "Kolędarium Polskie 2006"



Od 24.12.2006 do 7.01.2007 cieszyliśmy się obecnością Żywego Żłóbka

fol. Mieczysław Pawłowski (4x)

fol. Mieczysław Pawłowski (3x)



6.01.2007 - grał w kościele Rafał Blechacz